Nr. 110. Niedziela, 13 Maja 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Artykuł 44 Konstytucji.

Przez dwa pełne dni toczyły się na wspólnem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej i konstytucyjnej obrady nad kwestją, której istota daje się streścić w pytaniu: czy Sejm mocen jest własną uchwałą uchylić rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej?

Jak wiadomo, art. 44 naszej Konstytucji, mówiąc o dekretach Prezydenta Rzplitej, wydanych z mocą ustawy, zawiera miedzy innymi zwrot, że tracą one moc obowiązującą, „jeżeli po złożeniu ich Sejmowi, zostaną przez Sejm uchylone". Z tego wyrażenia poczęto dedukować, że uchylenie dekretu Prezydenta Rzplitej, wydanego z mocą ustawy, nie wymaga zwyczajnej drogi ustawodawczej, a więc uchwały nietylko Sejmu, ale i Senatu, lecz, że wystarcza sama uchwała Sejmu, w ślad zaczem podniosły się głosy, ujęte ostatecznie we wniosek Klubu sejmowego P. P. S., aby i tego rodzaju uchwały sejmowe, były ogłaszane w „Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej".

Rząd reprezentował od pierwszej chwili konsekwentnie pogląd, że dekrety Prezydenta Rzplitej, wydane z mocą ustawy, mogą być uchylane, tak jak każda inna ustawa, tylko trybem ustawodawczym, a więc tylko na podstawie uchwały Sejmu i Senatu, poczem dopiero takie uchylenie może być ogłoszone w „Dzienniku Ustaw". Na wspomnianem na wstępie posiedzeniu Komisji konstytucyjnej i prawniczej przyjęto wniosek, który brzmi, że „Komisja konstytucyjna wyraża opinję, że w myśl art. 44 Konstytucji, Sejm mocen jest własna uchwałą uchylać rozporządzenia Prezydenta Rzplitej". A jednak czy rzecz będziemy traktować z punktu widzenia interpretacji logicznej, czy historycznej, czy też z punktu widzenia choćby ściśle werbalnego, musimy, stojąc na gruncie czysto prawniczem, dojść do przekonania wręcz odmiennego.

Po pierwsze, jest faktem znanym i przez nikogo nie zwalczanym, że dekret Prezydenta jest w całej pełni, bez jakichkolwiek zastrzeżeń lub ograniczeń ustawa, a więc normą prawną, powszechnie obowiązującą, której ważności nie mają prawo kwestjonować nawet sądy. Po drugie, również niezaprzeczalnem jest, że ustawa, wydana na mocy uchwały Sejmu i Senatu, uchylona może być jedynie tą samą drogą, a więc też aktem wspólnym Sejmu i Senatu. Popadłoby się tedy w rażącą sprzeczność, gdyby z jednej strony, przyznając dekretom Prezydenta Rzplitej moc ustawy, z drugiej strony chciano stanąć na stanowisku, że ta właśnie forma aktu ustawodawczego wymaga do swego unieważnienia formy zupełnie innej, aniżeli każdy inny akt ustawodawczy.

Analogja tedy oraz interpretacja logiczna niedopuszcza stosowania innego trybu przy uchylaniu dekretów, a innego przy uchylaniu innych ustaw.

Jeżeli uciekniemy się dalej do interpretacji historycznej, to mamy za sobą dekrety, wydane na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez parlament rzadowi p. Grabskiego, które to dekrety były uchylane wyłącznie drogą ustawy, a nie uchwały sejmowej.

Jeżeli przejdziemy w końcu do interpretacji ściśle werbalnej, która na pozór przemawia za czemś odmiennem, to przy ściślejszem zbadaniu tej rzeczy, dojdziemy i w ten sposób do przekonania, że chodzić tu może co najwyżej o niezupełnie ścisłe wyrażenie się ustawy konstytucyjnej, co jednak w niczem nie zmienia istoty rzeczy. Albowiem we wszystkich wypadkach, gdzie Konstytucja naprawdę chciała, by w pewnej sprawie decydował sam Sejm lub sam Senat, tam nie poprzestała na ogólnikowem jedynie stwierdzeniu, że rzecz należy do kompetencji Sejmu lub Senatu, ale tam expressis verbis, wyraźnie zaznacza, że o tem czy o owem decyduje „tylko" Sejm lub Senat.

Z powyższego rozumowania wynika, że wyrażenie w art. 44 Konstytucji „przez Sejm" może być tylko w ten sposób zrozumiane, że istotnie dekret może być uchylony przez Sejm, wszakże nie z pominięciem dalszej drogi ustawodawczej, jak tego pragną przeciwnicy stanowiska Rządu, ale właśnie z zachowaniem tej drogi, to znaczy pod warunkiem, że zapadnie również i uchwała Senatu oraz, w konsekwencji tego, ogłoszenie danego aktu w „Dzienniku Ustaw".

Własną tedy uchwałą Sejm nie może uchylać dekretu Prezydenta Rzplitej i tego rodzaju uchwała Sejmu, o ileby zapadła, w żadnym razie nie może być ogłaszaną w „Dzienniku Ustaw".

Opinja Komisji konstytucyjnej sprawy oczywiście nie przesądza; sprawa wróci do Komisji prawniczej, poczem wpłynie na plenum Sejmu i ostatecznie Senatu.

Co uchwaliła wczoraj Rada Ministrów.

Wczoraj, w piątek, w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Wicepremiera dra Bartla. Rada uchwaliła między innemi projekty ustaw: w sprawie ratyfikacji konwencji kosularnej między Rzplita Polską a królestwem S. H. S., podpisaną w Białogrodzie 6 maja 1927, w sprawie ratyfikacji traktatu ekstradycyjnego między Rzplitą a Stanami Zjednoczonemi, podpisanego w Warszawie 22 listopada 1927; w przedmiocie zmian i uzupełnień ustawy z 11 sierpnia 1927 o podatku majątkowym, o stałym podatku majątkowym, o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich, o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych, wreszcie o amnestji z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie.

Rządowy projekt amnestji

z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 12 maja. Z okazji 10-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości Rząd postanowił wystąpić z własnym projektem amnestji, który został wczoraj uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów. Amnestja ma dotyczyć przestępstw, podlegających właściwości sądów karnych, powszechnych i wojskowych oraz właściwości władz administracyjnych. Amnestja dotyczyć ma pewnej kategorji przestępstw z okresu tworzenia się Państwa i okresu walk o niepodległość z lat 1919 i 1920, dalej pewnej kategorji przestępstw komunistycznych popełnionych przed 3 maja 1926, młodocianych komunistów do 17 roku życia, oraz niektórych wykroczeń pospolitych i administracyjnych, podlegających karze do 6 miesięcy więzienia. Kary więzienia dożywotniego będą zmienione na karę 15 letniego więzienia, kara śmierci na ciężkie więzienie dożywotnie.

Budżet W. R. i O. P. uchwalony.

Na wczorajszem rannem posiedzeniu komisji budżetowej przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Ministerstwa Oświaty przemawiali jeszcze przedstawiciele Ministerstwa. Dyrektor departamentu Złobicki dawał obszerne wyjaśnienia na pytania i zarzuty, które padły podczas dyskusji. Statystyka dzieci w szkołach powszechnych jest zupełnie prawdziwa, gdyż w czerwcu 1926 Ministerstwo przy pomocy nauczycielstwa spisało wszystkie dzieci do lat 13. Dzieci te w r. 1931 i 1932 będą w szkołach, a liczba ich wyniesie około 5 miljonów. Nasze Ministerstwo było pierwszem w Europie, które zwróciło uwagę na depopulacje w szkołach wskutek wojny. Plan finansowania szkolnictwa w przyszłych latach jest już gotów i ukaże się w druku prawdopodobnie w lipcu. Na oświatę pozaszkolną budżet przewiduje 300 tys. złotych. W tych ramach udzielane będą stypendja, zapomogi pieniężne dla 39 instytucji, oraz na pomoce naukowe.

Następny mówca dyrektor Zagórowski odpowiadał na zarzuty nierównomiernego rozdziału sieci szkół średnich, powołując się na niejednolite potrzeby ludności, jakoteż na stan rzeczy odziedziczony po zaborcach.

W końcu dawał wyjaśnienia o instytucie wychowania fizycznego pułk. Ulrych.

Następny mówca pos. Stypiński jako sprawozdawca omówił zgłoszone poprawki. Podwyżki proponowane wynoszą razem blisko 42 milj., skreślenia zaś 15 milj. W tych 15 milj. jednak są takie poprawki, których nie można realnie traktować jak np. skreślenie całych 10 milj. na wychowanie fizyczne, 2½ milj. z wyznania katolickiego, 2,900.000 dotacji na Uniwersytet lwowski, nie mówiąc już o wniosku pos. Kalinowskiego o skreślenie całego budżetu na wyznania religijne.

Przystąpiono do głosowania. W dochodach uchwalono wstawić udział w podatku przemysłowym na cele szkolnictwa zawodowego w kwocie 7 milj., równocześnie zaś taka samą sumę przeznaczyć w wydatkach na zapomogi dla szkół prywatnych. W dziale wydatków przyjęto, ażeby zasiłki na opłaty szkolne w kwocie 2,850.000 zł. podwoić i połowę powiększonej kwoty przeznaczyć na zasiłki na opłaty szkolne dla dzieci urzędników państwowych a drugą połowę na takież zasiłki dla dzieci chłopów i robotników. Przy rubryce „wyznania religijne" nie utrzymały się wnioski o skreślenie wzgl. zmniejszenie kwoty 22 milj., ani wniosek o powiększenie wydatków o 1 milj. Pozycję 10 milj. na wychowanie fizyczne przyjęto. Dalej przyjęto wszystkie wnioski referenta a pozatem wniosek o podwyższenie pozycji na budowę szkół powszechnych o 5 milj., wniosek o podwyższenie funduszu na oświatę pozaszkolną o 1 milj., wniosek pos. Korneckiego o 347 tys. na zasiłki i stypendja, dalej o przyznanie 200 tys. złotych Towarzystwu Naukowemu w Warszawie, wniosek o 200 tys. na zasiłki i propagandę artystyczną, wreszcie wniosek o wyasygnowanie 100 tys. na Instytut radowy.

KONFERENCJE PANA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 12 maja. (PAT.). Wczoraj przedpołudniem Marszałek Piłsudski przyjął w swoich apartamentach w Generalnym Inspektoracie Armji Ministra Spraw Zagr. p. Zaleskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

Dziś prawdopodobnie Pan Marszałek przyjmie na audjenji posła rumuńskiego w Warszawie p. Davilę, który poinformuje Pana Marszałka o obecnej sytuacji w Rumunji.

DELEGACJA NAUCZYCIELI U MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa, 12 maja. (Tel. wł.). Marszałek Daszyński przyjął delegację Związku zawodowego nauczycieli szkół średnich, która wręczyła mu memorjał, dotyczący szeregu najżywotniejszych spraw szkolnictwa i nauczycielstwa. Marszałek Daszyński przyrzekł delegacji przychylne potraktowanie poruszonych w memorjale spraw.

ZASZCZYTNA MISJA PROFESORA ROZTWOROWSKIEGO.

Kraków, 11 maja. (PAT). Prorektor Uniwersytetu Jagielońskiego, prof. Roztworowski, którego Rząd polski przed kilku miesiącami powołał na stanowisko członka komisji pojednawczej polsko-szwedzkiej, otrzymał ostatnio zaproszenie wskutek zgodnej decyzji rządów belgijskiego i fińskiego do objęcia analogicznego stanowiska w belgijsko-fińskiej komisji pojednawczej.

OBRADY KOWIEŃSKIE.

Kowno, 11 maja. (PAT). Przewodniczący delegacji polskiej naczelnik Hołówko odbył kilkugodzinną konferencję z przewodniczącym delegacji litewskiej Balutisem. Rozmowa dotyczyła prac podkomisji rozrachunkowej oraz podkomisji bezpieczeństwa. Omawiano również sprawę zwołania na jutro plenum komisji, oraz sprawę terminu wznowienia prac tej komisji. Jutro przed południem odbędą się posiedzenia obu podkomisyj, to jest rozrachunkowej i bezpieczeństwa, na popołudniowem zaś plenarnem posiedzeniu komisji strona litewska zgłosi swój kontrprojekt i uwagi do polskiego projektu o nieagresji.

Kowno, 11 maja. (PAT). W niedzielę rano delegacja polska z p. Hołówką opuści Kowno, udając się przez Królewiec w drogę powrotną do Warszawy, dokąd przybędzie w niedzielę wieczorem.

FINANSISTA LITEWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 11 maja. (AW). Przybył do Warszawy p. Borys Bernstein, dyrektor Prokybos Bankas w Kownie, znany bankier litewski. Gość litewski oświadczył współpracownikowi „Gazety Handlowej" m. i. co następuje: „Przybyłem tu w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z polskiemi sferami finansowemi. Wobec zbliżającej się chwili wznowienia normalnych stosunków między Litwą a Polską jest to zupełnie naturalne i zrozumiałe".

DEMENTI.

Warszawa, 11 maja. (PAT). W Nrze 144 „Gazety Warszawskiej" z 11 maja b. r. ukazała się wiadomość o oświadczeniu posła Woźnickiego, że Rząd w okresie uzyskiwania od Sejmu pełnomocnictw dał stronnictwu Wyzwolenie pewne przyrzeczenia w zakresie reformy rolnej. P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że oświadczenie to nie odpowiada prawdzie. Rząd w chwili uchwalenia przez Sejm pełnomocnictw nie zabiegał o poparcie żadnej partji, jak również nie pertraktował z Wyzwoleniem w sprawie reformy rolnej, która to sprawa była i jest traktowana przez Rząd z punktu widzenia interesów całego Państwa, a nie jednego stronnictwa.

Serja grzmotów.

Niepewna aura wiosenna, niepokój skorupy ziemskiej, przejawiający się w trzęsieniach ziemi w rozmaitych punktach globu, nasuwają porównania z dziedziny przyrody. Teren i horyzont polityczny są również dalekie od spokoju. Mamy grzmoty polityczne i polityczne zapowiedzi trzęsienia ziemi. Zapowiedzi, chwała Bogu, niezawsze się sprawdzają.

Wypadki w prowincji Szantung, krwawe walki między Japończykami a wojskami radykalnych Chin południowych, echem doniosłem odbiły się przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych, powołujących się na układ waszyngtoński z r. 1922, którym wielkie mocarstwa gwarantowały niepodległość i nienaruszalność Chin.

54 tysięcy wojsk japońskich ma się skoncentrować w prowincji Szantung, cyfra, jak na stosunki chińskie — siłę liczebną wojsk chińskich, podaje się zazwyczaj w wysokości mocno przesadzonej — bardzo znaczna. Amerykanie obawiają się, że Japończycy chcą na stałe usadowić się w Szantung i żądają wyjaśnień od rządu w Tokio, a prasa ich zaznacza, że republika północno-amerykańska nie zgodzi się na militarno polityczną ekspansję japońską w Chinach poza Mandżurją.

Zaczyna się djalog dyplomatyczny. Rząd w Tokio wyjaśnia, że akcja jego niema bynajmniej charakteru trwałego i że jedynym jej celem jest ochrona, obywateli japońskich w Chinach. I niewątpliwie trzeźwa polityka japońska liczy się zarówno z możliwością komplikacji międzynarodowych, których źródłem mogą stać się Chiny, jak i z opozycją wewnątrz kraju Wschodzącego Słońca przeciw imperjalistycznej polityce.

Interesujące jest zachowanie się obozów chińskich, prowadzących od lat wojnę domową. Czang-Tso-Lin przyłączył się do protestu rządu w Nankinie przeciw obcej interwencji. Lecz równocześnie z kłębowiska sprzecznych nieraz wiadomości, nadchodzących z Chin, należy zanotować wieść, że Czang-Kaj-Szek podjął na nowo ofensywę, przeciw północy chińskiej. Wynikałoby stąd, że nie traci on nadziei załagodzenia konfliktu z Japonją. A Japonja ze swej strony podkreśla, że ani jej w głowie przeszkadzać ewentualnej ofensywie południa przeciw północy, gdyż nie zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych Chin.

Sytuacja jest więc zawiła, lecz nie należy tracić nadziei pokojowego rozwikłania konfliktu japońsko-chińskiego. Na zaostrzeniu zatargu wszyscy mogą tylko stracić i na tem zasadza się możliwość utrzymania pokoju. Mimo serji grzmotów, burza może jeszcze ominąć Daleki Wschód.

TRAKTAT POJEDNAWCZY NIEMIECKO-AMERYKAŃSKI.

Berlin, 11 maja. (PAT.) Według doniesień, z Waszyngtonu, Senat ratyfikował niemiecko-amerykański traktat pojednawczy, który ma wejść w życie po ratyfikowaniu przez przyszły Reichstag.

Podsekretarz Stanu gen. Konarzewski

o działalności Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Po załatwieniu budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. i po krótkiej przerwie przystąpiono do obrad **nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych.** Głos zabrał Wiceminister generał Konarzewski oświadczając, iż dążeniem Ministerstwa spraw wojskowych w ub. dwóch latach było z jednej strony stworzenie podstaw prawnych do przygotowania obrony Państwa, z drugiej usprawnienie organizacji i administracji sił zbrojnych celem dania im możności spełniania istotnych ich zadań podczas pokoju. Dla przygotowania obrony Państwa powołano do życia rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Komitet obrony Państwa. W zakresie organizacji naczelnych władz wojskowych wyszło rozporządzenie Prezydenta Rzeczyposp. o wydawaniu dekretów w zakresie Najw. Zwierzchnika sił zbrojnych oraz wydane na jego podstawie dekrety Prezydenta o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnemi podczas pokoju i o ustanowieniu Generalnego Inspektoratu sił zbrojnych. W konsekwencji przeprowadzono szereg zmian w organizacji wewnętrznej władz centralnych i okręgowych. Co się tyczy organizacji jednostek broni, szkół wojskowych i służb., dążeniem Ministerstwa spraw wojskowych było przedewszystkiem przystosowanie organizacji jednostek linjowych, szkół i zakładów służb. do ich najistotniejszych zadań, a więc urealnienie ich organizacji do wymagań wyszkolenia, przygotowanie rezerw i zaopatrzenia na wypadek wojny. Prowadzone studja nad skróceniem czasu służby czynnej, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne wykazały, że mogłoby ono nastąpić dopiero po zrealizowaniu szeregu warunków, które w obecnej sytuacji finansowej Państwa zrealizować się nie dadzą. Niezależnie od powyższego Rząd przystąpił do dalszej rozbudowy przysposobienia wojskowego. W dziedzinie szkolenia i doskonalenia kadr zawodowej armji, położono w okresie dwu lat ostatnich główny nacisk na odpowiednie ich przygotowanie oraz wydatne podniesienie zarówno warunków samej pracy, jak i jej rezultatów przy zachowaniu maksimum oszczędności. Reasumując dokonane wysiłki w dziedzinie prac nad usprawnieniem organizacji wojska, prac nad wyszkoleniem żołnierza i prac szkół wojskowych musimy stwierdzić niewątpliwy postęp naprzód. Ubiegły rok był dla wojska rokiem wytężonej pracy w dziedzinie ulepszenia i usprawnienia administracji wojskowej. Po przemówieniu Wiceministra obrady przerwano.

Na posiedzeniu popołudniowem p. Kościałkowski (B. B. W. R.) sprawozdawca budżetu Ministerstwa spraw wojskowych, omawiając ten budżet, zaznaczył, że wynosi on w wydatkach 744.965. 788 zł. Do tego dochodzą wydatki przedsiębiorstw i wytwórni 19,120.000 zł., co czyni razem 764,085.787 złotych. Następnie referent przeszedł do scharakteryzowania budżetu poszczególnych departamentów. P. Bittner (Ch. D.) uważa, że budżet wojskowy jest właściwie bardzo mały i niewspółmierny co do istotnych potrzeb wojska.

Sprawa podatku przemysłowego

w sejmowej Komisji skarbowej.

Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem p. Krzyżanowskiego przystąpiła do ustalenia kandydatur do Komisji kontroli długów państwowych. Jak wiadomo, w myśl ustawy 4 członków wymienionej komisji wybiera Sejm, 2 zaś Senat. Wybrani ci wybierają przewodniczącego z poza swego grona, ale z grona członków Sejmu i Senatu. Przedstawiciel B. B. W. z R. zaproponował przy wyznaczeniu członków tej komisji zastosować system de Hontha, na co inne kluby się nie zgodziły. Wobec braku zgody na inne propozycje sprawę tę odłożono na jedno z najbliższych posiedzeń. Pozatem przydzielono referaty poszczególnym posłom. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podatku przemysłowego. Przewodniczący oświadczył, że B. B. W. R. od samego początku zajął stanowisko uświadamiające czynniki rządowe o niewłaściwościach, a czasem wprost katastrofalnym wymiarze tego podatku. Ministerstwo wydało specjalne zarządzenia, usuwające te niewłaściwości. Przewodniczący podkreślił konieczność zasadniczej reformy tego podatku, która to sprawa gruntownie będzie poruszona przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa skarbu. W dyskusji, jaka się nad tą sprawą wywiązała, p. Wiślicki przedstawił uciążliwości tego podatku dla kupiectwa, oraz konieczność szybkiej reformy podatku przemysłowego, zaznaczając, że podatek ten był uchwalony w okresie inflacyjnym i w tej formie nie może być stosowany w okresie normalnym.

KS. KAROL NIEWYGODNYM OBCOKRAJOWCEM.

Wiedeń, 11 maja. (PAT). Z Medjolanu donoszą, że ks. Karol wystosować miał pismo do rządu włoskiego z prośbą o zezwolenie mu na osiedlenie się na Rivierze włoskiej. Równocześnie donoszą, że starania ks. Karola o uzyskanie zezwolenia na osiedlenie się w Belgji nie odniosły skutku.

WALDEMARAS O KONFERENCJI POLSKO-LITEWSKIEJ.

Ryga, 11 maja. (PAT.). Donoszą z Kowna, że premier litewski przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i udzielił im wyjaśnień w sprawie rokowań polsko-litewskich. Waldemaras sądzi, że coś określonego o rokowaniach można będzie powiedzieć tylko po tem, gdy się wyjaśnią rezultaty działalności trzech wybranych komisji. Komisje przedstawią sprawozdania oraz propozycje co do zwołania drugiej polsko-litewskiej konferencji plenarnej, która zbierze się prawdopodobnie w lipcu w Królewcu. Jeżeli działalność komisyj nie napotka na nowe trudności, możliwą jest rzeczą, że konferencja plenarna będzie zwołana wcześniej. Sprawa Wilna, zdaniem Waldemarasa, ciągle jeszcze jest trudnym problemem, którego rozstrzygnięcie jest jednak nieodzowne. Porozumienie z Polską w sprawach oddzielnych bez ogólnego uregulowania stosunków jest, według premiera litewskiego, niemożliwe.

W końcu rozmowy premier Waldemaras zapytany przez jednego z dziennikarzy, czy prawdą jest, że wyjeżdża do Londynu, odpowiedział, że istotnie tam wyjedzie i to prawdopodobnie 18 b. m. dla przeprowadzenia wymiany zdań o charakterze ogólnym z przedstawicielami rządu angielskiego. Ustanowienie między Litwą i Anglją najściślejszych stosunków jest rzeczą nieodzowną.

UREGULOWANIE GRANICY ŁOTEWSKO-LITEWSKIEJ.

Kowno, 11 maja. (PAT). Organ „Musu Vilnios Zinios" dowiaduje się, że podczas spotkania łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa z Waldemarasem w Kownie będą poruszone sprawy dotyczące obu państw, między innemi ma być załatwiona ostatecznie sprawa uregulowania granicy łotewsko-litewskiej.

„VIRTUTI MILITARI" P. BAGIŃSKIEGO.

Warszawa, 11 maja. (AW). Jak się dowiadujemy, wniosek do Kapituły orderu „Virtuti Militari" o odebranie krzyża „V. M." posłowi Bagińskiemu podpisali m. i. następujący kawalerowie V. M,: pułk. Sławek, pułkown. Pieracki, majorowie Polakiewicz, Dzieduszyck. Mimo oświadczenia p. Bagińskiego, że sam decyduje się złożyć krzyż, wymienieni kawalerowie orderu podtrzymują swój wniosek domagając się od Kapituły zajęcia w tej sprawie stanowiska.

GABINET ALBAŃSKI USTĄPIŁ.

Białogród, 11 maja. (PAT). Według doniesień z Tirany, gabinet albański podał się do dymisji.

WZMOŻONY WYJAZD ZA GRANICĘ.

Warszawa, 11 maja. (AW). Po zniżeniu od d. 9 marca r. b. opłat za paszporty zagraniczne o połowę t. j. do 250 zł. za paszport normalny dał się zauważyć znaczny wzrost liczby osób wyjeżdżających zagranicę. W związku z tem ruch paszportowy w Komisarjacie rządu m. Warszawy wzmógł się znacznie.

JANUSZ MEISSNER. 40)

ESKADRA.

Powieść.

Szylling wracał przez ciemne uliczki do domu, potykając się co chwila na wyboistych, brudnych i zaśmieconych chodnikach, zatopiony w myślach i milczący. Święcicki gadał i odpowiadał sam sobie na pytania, trochę jeszcze wstawiony. Wreszcie milczenie Tadeusza wyprowadziło go z równowagi.

— Mój drogi, co cię tak zakorkowało, u djabła?! — wybuchnął. — Rozmyśliłeś się i nie chcesz dmuchać w ognisko rodzinne? — Pięknie. Pochwalam twoją decyzję, którą zakomunikowałeś mi z miną skazańca. Ale to jest powód do picia, a nie do głębokiego milczenia. Odstępujesz po cenie fabrycznej narzeczoną Gierliczowi.

— Gierliczowi? Ależ on ją poznał parę godzin temu.

— No i co z tego? Robią do siebie słodkie oczy! Może myślisz, że Gierliczowi trzeba na to trzech lat, żeby zakochać się w takiej ślicznej kobiecie, co? „Szybkiej decyzji towarzyszy zawsze zwycięstwo"! A Gierlicz szybko się zdecydował, widząc twoje desinteressement, które okazywałeś dość wyraźnie. On jest w porządku.

— On... No tak: on jest w porządku — powtórzył Szylling. — Naiwny gość! — pomyślał o Gierliczu. — Że też ja tego nie odgadłem.

I przypomniały mu się szczegóły rozmowy kapitana z nim i z Wirą. — Ba, teraz widział to wszystko w innem świetle. Uśmiechnął się:

— To byłoby doskonałe. Wira — żoną Gierlicza? Dla czego nie: różnice charakterów i usposobień są podobno łącznikami miłości. Tylko, że miłość od pierwszego spojrzenia wydawała się Szyllingowi niemożliwością. Nie wierzył w takie uczucia. Zwłaszcza Wira zakochana po kilku godzinach rozmowy w kimkolwiek wydała mu się nie do pomyślenia.

Ale taka sytuacja ogromnie ułatwiłaby mu zlikwidowanie narzeczeństwa, a ponieważ zwykle chętnie wierzymy w to, co jest po naszej myśli, nic dziwnego, że i Szylling z łatwością przyjął słowa Święcickiego za fakt już niemal dokonany.

Nie myśli o Wirze zamykały mu zresztą usta, i przyjąwszy do wiadomości to, o czem mówił mały obserwator — milczał uparcie dalej.

Milczenie to było właściwie oczekiwaniem na przyjacielskie prowokacje Święcickiego. Szylling chciał przed nim wyspowiadać się ze swoich spraw osobistych. Ironja i trochę cyniczny sposób ujmowania wszystkich przeżyć duchowych przez Święcickiego doskonale działały na jego usposobienie. Przytem wiedział z doświadczenia, że to, o czem z nim mówił w cztery oczy, nie pójdzie dalej i nie stanie się tematem żartów wobec kolegów: Święcicki kpił, ale szanował cudze tajemnice, powierzone sobie w zaufaniu.

Tym razem jednak oczekiwania zawiodły: doszedłszy do swego mieszkania, Święcicki pożegnał się i zostawił Szyllinga własnemu jego losowi. Tadeusz miał prawie żal o to do przyjaciela. Rozgoryczony wolno szedł dalej.

— Siostra Irena wychodzi zamąż za Langa — powtarzał sobie wiadomość, którą przywiozła Wira wraz z tysiącem warszawskich ploteczek. To jedno wyłowił z potoku słów prędkiej rozmowy. O tem tylko myślał.

— Założą sobie dom, jasny, ciepły dom. Skończy się tułaczka Langa wraz z końcem wojny. Będzie miał o kim myśleć i dla kogo pracować, a Irena... — Czy znajdzie szczęście?

Obruszył się sam na siebie.

— Głupstwo! Czyż taka kobieta, jak siostra Irena, wyszłaby za człowieka nie kochanego? I czyż mogła lepiej wybrać?

Lang, mocny człowiek o duszy z kryształu, Lang — bohaterski dowódca jednej z najlepszych eskadr, Lang — człowiek o sercu dziecka i żelaznej woli mężczyzny, czyż nie był godzien słodkiego cudu jej miłości?

Kochał z pewnością i był kochany.

— Dobrze mu będzie: „ma kogoś, kto tak bardzo o nim myśli"... Szylling przypomniał sobie, że kiedyś mówiła tak do niego. Przypomniał sobie te wesołe chwile w szpitalu, kiedy czytał z jej oczu, że jeszcze parę słów, spojrzeń, jeszcze trochę starań z jego strony — a będzie miał jej uczucie gotowe oddać mu się na wyłączną własność.

Nie dbał wówczas o nie. To, co go ciągnęło do panny Bielskiej, uważał za przelotny flirt, a kiedy poczuł, że serce jego zostało wciągnięte do gry — uciekł, aby nie pozwolić się związać, aby nie stworzyć sobie przeszkody w karjerze, uciekł od tego, co mogło mu dać w życiu szczęście.

Rachunek rozumu zawiódł: ucierpiało na tem — serce.

VIII.

Zainteresowanie, z jakiem Wira w towarzystwie Gierlicza oglądała samoloty, było dla Szyllinga nowością: nigdy przedtem maszyny i to, co dotyczyło latania nic jej nie obchodziły. Teraz informowała się szczegółowo o wszystko.

Dwa nowiuteńkie Fokkery*) „wykombinowane" przez Gierlicza w Warszawie, wzbudziły w niej zachwyt taki sam, jaki wzbudzały w dowódcy eskadry. Były rzeczywiście śliczne: 9-cylindrowe silniki rotacyjne, podobne do gwiazd morskich, przekreślone prześlicznym w swoim rytmie, nie dającym się z niczem porównać kształtem śmigieł, zgrabne kadłuby o płynnej linji burt, mocne skrzydła o grubym profilu, lekko umieszczone na stójkach piramidy, nostalgją płaszczyzn rwące się ku słonecznej wolnej przestrzeni — całość zgrabna i pełna wdzięku, nie tylko wzbudzały podziw lotników, umiejących ocenić ich zalety, ale odpowiadały również estetycznym wymaganiom laika.

*) Fokkery — płatowce myśliwskie, jednomiejscowe do walki powietrznej.

(C. d. n.)

Stulecie Banku Polskiego.

Historja porozbiorowa naszego narodu wykazuje obok wielkich wysiłków niepodległościowych, niejeden znakomity czyn w dziedzinie pracy pokojowej, mającej na celu podniesienie społeczeństwa na polu gospodarczem czy kulturalnem. Takie dzieła pokojowe miały nieraz znaczenie pierwszorzędne, gdyż w czasach przygnębienia politycznego i upadku ducha były jakby jasnym promieniem otuchy i nadziei na przyszłość. Podobną rolę odegrał także sławny „Bank Polski", którego stulecie w tej chwili obchodzimy.

Myśl założenia „Banku Polskiego" kiełkowała jeszcze w epoce niepodległościowej, np. na Sejmie Czteroletnim. Potem podejmowały ją sejmy Królestwa Kongresowego w r. 1818 i 1822. Niestety sytuacja polityczna Królestwa i smutne stosunki finansowe kraju nie pozwalały długo na przeprowadzenie tej idei.

Dopiero wielki minister finansów Królestwa, ks. Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, stał się istotnym realizatorem niepospolitego dzieła. „Bank Polski" ustanowiony został ustawą z 28 stycznia 1828 r. i niebawem rozpoczął swoją działalność. Dzielnym pomocnikiem Lubeckiego stał się referendarz stanu, hr. Ludwik Jelski, późniejszy pierwszy prezes Banku Polskiego.

Cele Banku zostały wytyczone w jego statucie, a zakrojone odrazu na miarę szeroką: Miał on nietylko umarzać dług publiczny, ciążący na skarbie Królestwa jeszcze z czasów Księstwa Warszawskiego, ale zarazem miał zająć się przedewszystkiem rozbudowaniem bogactw i możliwości ekonomicznych Królestwa, przez popieranie kredytu, handlu, przemysłu i przedsiębiorstw fabrycznych. Nadto rozwinięto tutaj obszerne działy: emisyjny, biletowy, depozytowy, hipoteczny, a także dział zastawniczy. Rząd Królestwa, pragnąc gorąco rozwoju Banku, szedł temu rozwojowi jak najenergiczniej na rękę; wyposażył Bank w szereg przywilejów, upewnił mu gwarancję państwową, przekazał mu wszystkie urzędowe depozyty i kaucje, dając Bankowi w ten sposób liczne, długoterminowe zasoby.

„Bank Polski" rozpoczął swe czynności, z kapitałem zakładowym 30 miljonów złotych, złożonym z gotowizny, z listów zastawnych i z pożyczek, które zaciągnął. Współdziałanie skarbu z Bankiem było zawsze bardzo ściste; Bank administrował doskonale funduszami skarbowemi, zarządzał loterją i mennicą, później opracował też kontrolę nad czynnościami giełdy.

Wypadki krajowe nie nadwerężyły siły zaufania i możności finansowych Banku Polskiego. Przebył on szczęśliwie burzę Powstania Listopadowego i ciężką depresję popowstaniową; co więcej, — służąc wiernie starym ideałom Lubeckiego — rozwinął właśnie w dobie międzypowstaniowej, między latami 1832 a 1862, działalność najżywszą, rzucając fundamenty pod budowę przemysłu i górnictwa w Królestwie Polskiem. Jemu to zawdzięcza Królestwo pierwszą inicjatywę i pierwsze materjalne podstawy w tych dziedzinach. Dzięki kredytowi, udzielanemu przez Bank, dzięki jego staraniom i usiłowaniom, wyrastają w Królestwie cukrownie, huty żelazne, fabryki maszyn, sukna, płótna, wyrobów wełnianych, papiernie i młyny, piekarnie i wapienniki, fabryki cementu, mydła, cegielnie, fabryki tytoniu, drukarnie. Inicjatywie Banku zawdzięcza swoje powstanie fabryka wyrobów lnianych w Żyrardowie, fabryka maszyn na Solcu pod Warszawą (dzisiaj Lilpop, Rau i Loewenstein), głośne niegdyś przedsiębiorstwa Steinkellera itd. „Bank Polski" uruchomił kopalnie w Dąbrowie, w Niemcach i pod Będzinem, fabryki w Starachowicach, Blacharni i inne znane, często dotąd istniejące.

Wielkie są zasługi „Banku Polskiego" w sferze budowy dróg lądowych, wodnych i kolejowych; on to kończy budowę Kanału Augustowskiego, wznosi drogi i trakty główne w Królestwie, finansuje także budowę kolei warszawsko-wiedeńskiej. Popiera ponadto rolnictwo, udzielając mądrze kredytów, poprawia chów bydła w Polsce, wspiera na rozmaite sposoby handel.

Działalność „Banku Palskiego", długoletnia, przewidująca i rozumna, spełniała wreszcie na gruncie polskim to, o czem marzył niegdyś wielki ekonomista Staszic, Tadeusz Czacki i fundator Banku, Lubecki.

Powodzenie Banku było zawsze duże, zyski wykazywał zawsze wysokie. W latach 1828—1841 wyniosły one 79 miljonów złotych polskich.

Dopiero upadek Powstania Styczniowego przeciął do pewnego stopnia błogosławioną, budowniczą działalność wielkiego dzieła Lubeckiego. Rozpoczęły się zakusy rusyfikatorskie, uzależnianie Banku od czynników centralno-rosyjskich, aż wreszcie w r. 1885 przechrzczono tę sławną Instytucję polską i jej oddziały na kantory Rosyjskiego Banku Państwa.

W tej chwili przypomniano Polsce stulecie „Banku Polskiego", jego doniosłe prace i świetne ich owoce. Przypomniano nam chlubne karty polskiego talentu finansowego i gospodarczo-organizacyjnego, zadające kłam temu, co obcy i my sami mówimy nieraz o naszych głowach niefinansowych i o „polskiej gospodarce".

Niechaj świetne pokojowe dzieło „Banku Polskiego", na które składały się lata pracy i tężyzny umysłowej polskiej, znajdzie dzisiaj, w wolnej Polsce, nie tylko słowa hołdu i uznania, ale niech świeci także pokoleniu naszemu przykładem, dającym podnietę do wielkich wysiłków na polu gospodarczego odrodzenia Polski!

S.

Egipt, jako niewyczerpany teren polskiej ekspansji gospodarczej.

(Wywiad z radcą egipsko-polskiej Izby handlowej w Kairze p. Emanuelem Trévès).

Korzystając z pobytu w Warszawie p. Emanuela Trevèsa, radcy egipsko-polskiej izby handlowej, zwróciliśmy się doń z prośbą o wywiad.

Z rynków europejskich bliskowschodnich — zaznacza na wstępie nasz rozmówca — rynek egipski zasługuje na specjalną uwagę ze strony polskiego przemysłu, zwłaszcza włókienniczego, gdyż rynek ten może stać się podstawą dla polskiej ekspansji gospodarczej na Bliskim Wschodzie. Egipt bowiem, licząc 16 miljonów ludności, eksportuje rocznie bawełnę na sumę, wynoszącą około 55 miljonów funtów angielskich, przyczem pieniądze te dochodzą do rąk najuboższych warstw ludności.

— Jak w chwili obecnej kształtuje się nasz eksport do Egiptu?

— Eksport wyrobów polskich do Egiptu wynosi rocznie około 50 tysięcy funtów angielskich. Jest to jednak suma minimalna, gdyż eksport polski może być przy pewnym wysiłku znacznie powiększony. Pod tym względem wzorem dla Polski powinna być Czechosłowacja, która pomimo, iż nie posiada tak rozgałęzionego przemysłu włókienniczego jak Polska, potrafiła zdobyć na stałe rynek egipski.

— A jak przedstawia się zdolność konkurencyjna naszych wyrobów na rynku egipskim?

— Łódź, jako jeden z największych ośrodków przemysłu włókienniczego w Europie może śmiało współzawodniczyć z wyrobemi rozpowszechnionymi na rynku egipskim, a mianowicie z wyrobami angielskimi, włoskimi, czechosłowackimi i francuskimi. Przemysł polski musi jednak dostosować swe wyroby do potrzeb rynku naszego, zwłaszcza, że pod względem estetycznym wyroby polskie są bez zarzutu. Dla Bliskiego Wschodu naogół powinny być wyrabiane towary tańsze.

Jako dalszy etap ekspansji polskiej wskazanem byłoby, w ślad za Czechosłowacją uruchomienie oddziałów banków polskich w Egipcie.

Pan Trévès z naciskiem podkreśla, że z naszych fabryk włókienniczych sprawnie działają w Egipcie Molenda i Syn, oraz synowie Bathelta w Bielsku. Również krzesła fabryki „Wojciechów" obecnie są nabywane.

Wielkie widoki pozyskania Egiptu, jako stałego rynku zbytu, posiadają polski węgiel, cement i cukier. Na przeszkodzie jednak stoi brak bezpośredniej komunikacji okrętowej, gdyż frachty obcych linji okrętowych kalkulują się zbyt drogo.

— A eksport bawełny egipskiej do Polski?

— Polska importuje bawełnę egipską na sumę przekraczającą 12 milj. zł. rocznie. Znaczna część tego surowca kierowana jest bezpośrednio do Polski. O całkowitym zaś bezpośrednim imporcie bawełny do Polski będzie można pomyśleć dopiero z chwilą uruchomienia w Kairze oddziału jednego z większych banków polskich, który między in. zajmie się finansowaniem producentów bawełny.

Przetargi rządu egipskiego przedstawiają bardzo znaczną wartość dla polskiego przemysłu, a to ze względu na jego zdolności konkurencyjne. Przetargi te obejmujące dostawę wyrobów metalurgicznych dla kolei, jakoteż innych artykułów, sięgają 3 milj. funtów rocznie.

Wreszcie nasz rozmówca, mający duże zasługi dla ekspansji polskiej na Bliskim Wschodzie, zaznacza, że jedną z najpoważniejszych przeszkód dla rozwoju handlu między Polską a Egiptem jest brak normalnych stosunków konsularnych i dyplomatycznych pomiędzy oboma krajami. Okoliczność ta spowodowała, iż Polska była dotychczas uważana w Egipcie, jako mały kraj pozbawiony przemysłu o charakterze czysto rolniczym i leśnym.

P. Trévès, który w ciągu trzech tygodni miał możność zapoznać się z głównymi ośrodkami naszego przemysłu, jakoteż przyjrzeć się bliżej naszym stosunkom, będzie obecnie — jak oświadcza nam — szerzył dokładne wiadomości o Polsce.

Sytuacja w Chinach wyjaśnia się.

Szanghaj, 11 maja. (PAT.). Donoszą z Tsi Nan Fu, że wskutek narady odbytej wczoraj wieczorem między przedstawicielami japońskich władz wojskowych i miejscowej Izby handlowej wojska południowe nakłonione zostały do wycofania się z Tsi Nan Fu. Dziś rano wojska japońskie wkroczyły do miasta.

Tokio, 11 maja. (PAT.). Telegr. Union donosi, że we środę premier Tanaka przyjął przedstawiciela papieskiego, Giardiniego, i odbył z nim konferencję w sprawie zatargu japońsko-chińskiego. Przedstawiciel papieski wskazał na to, że w interesie ludzkości leży zapobieżenie rozlewowi krwi. Premier miał odpowiedzieć, że ani on ani gabinet nie są w stanie uczynić czegokolwiek w tym kierunku, ponieważ decyzja przeszła obecnie do rąk władz wojskowych.

Wiedeń, 11 maja. (PAT.). United Pres donosi z Szantungu, że nowo mianowany komisarz spraw zagranicznych w Tsi Nan Fu oświadczył Japończykom, że wszystkie elementy komunistyczne zostaną wydalone z wojska i że aktualne kwestje japońsko-chińskie zostaną załatwione natychmiast w drodze dyplomatycznej.

Genewa, 11 maja. (PAT.). Rząd nankiński przesłał do Rady Ligi Narodów telegram wskazujący na pogwałcenie przez oddziały japońskie suwerenności i niezależności Chin i domagający się natychmiastowej zmiany sytuacji zagrażającej pokojowi, pomiędzy oboma państwami. Sekretarz generalny powiadomił niezwłocznie członków Rady Ligi o treści tego telegramu. Według uzyskanych później informacji, rząd nankiński stara się wykazać w swym telegramie, iż Japończycy mordowali w Tsi Nan Fu cywilną ludność chińską, bez żadnej z jej strony prowokacji. Przy bombardowaniu miasta przez artylerję japońską około 1000 ludzi zostało zabitych i rannych. Rząd nankiński zapewnia, że władze chińskie działały z jak największem umiarkowaniem i zwraca się do Rady Ligi z prośbą o wezwanie Japonji do natychmiastowego wycofania oddziałów wojskowych z Szantungu, oświadczając zarazem gotowość do wszelkiego rodzaju porozumienia zmierzającego do przeprowadzenia postępowania rozjemczego lub też odpowiednich badań przez międzynarodową komisję śledczą.

Od Wydawnictwa.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.

Brednie.

Na szerokim horyzoncie politycznej publicystyki francuskiej ukazują się od czasu do czasu czerwone fajerwerki zaciekłego partyjnictwa, błędne ogniki bagienkowych intryg, migotliwe światła fałszywych alarmów... Ludzkie to wszystko, arcyludzkie. Nie można się jednak oprzeć uczuciu silnego niesmaku, gdy widzi się, że pisarz, pretendujący do gruntownej znajomości stosunków międzynarodowych, zamieszcza w tygodniku, noszącym bardzo znamienny tytuł: „L'Impartial Français", obszerny artykuł, świadomie i perfidnie szkalujący Polskę, rozpowszechnia szkodliwe brednie o jej akcji dyplomatycznej.

Pan Jules Rassak komentuje stale na łamach tego przeglądu najważniejsze wypadki polityki światowej, ostatni zaś jego feljeton, poświęcony jest niemal wyłącznie bytności pana Ministra Zaleskiego w Rzymie. Charakter tej wizyty świadczy wymownie, zdaniem owego publicysty, jak wielką pomyłkę(!) popełnili wszyscy ci ludzie, którzy budowali nadzieje trwałego pokoju europejskiego na militarnym sojuszu francusko-polskim. Nasz Minister spraw zagranicznych swojemi rozmowami z Mussolinim poważnie skompromitował Polskę w opinji publicznej Francji — tak przynajmniej twierdzi z mentorską stanowczością pan Rassak, pouczając jednocześnie swoich czytelników, że powinni się tem szczerze radować, gdyż Francja nic na tem nie straci, jeśli „Polska zechce ją porzucić". Kronikarz „Impartialu" — nie żąda wcale, by mu wierzono na słowo, odmalowuje przeto obecny stan polityczny, gospodarczy, finansowy i t. d. naszego kraju w barwach, wobec których bledną najciemniejsze tony paszkwilów hakatystycznych lub bolszewickich. Oczywiście, wszystkiemu jest winien „pan" Piłsudski, czarną niewdzięcznością odpłacający się Francji za jej wspaniałomyślność i zdradzający ją dziś na rzecz Anglji, tej istotnej Egerji intryganta — Mussoliniego...

Załatwiwszy się w ten sposób z polską intrygą i polską niewdzięcznością, przechodzi p. Rassak do opisu niezmiernych korzyści, wypływających dla Francji z tych polsko - włosko - angielskich knowań, wyraźnie przeciw niej skierowanych. Primo, traktat locarneński przestanie odrazu być świstkiem papieru, gdyż eo ipso eliminuje się zagadnienie „korytarza gdańskiego", będącego wszak jedynym szkopułem definitywnego pogodzenia się z Niemcami — niema już powodu bronić „megalomańskich" (sic!) postulatów polskich. Secundo, można będzie natychmiast wyciągnąć ramiona do Rosji, która — bądź carska, bądź sowiecka — jest „naturalnym sprzymierzeńcem" Francji. Tertio, odzyskuje wszystkie swoje prawa koncepcja francusko - niemiecko - rosyjskiego bloku, nad którego utworzeniem tak wytrwale i przy wydatnem poparciu Stanów Zjednoczonych pracuje pan Stresemann. Rachunek zysków i strat, ułożony przez p. Rassaka, przedstawia się wprost olśniewająco: Francja pozbywa się w końcu „słabego i chorego" aljanta polskiego, zdobywając sobie w zamian i za jednym zamachem aż trzech wyjątkowo potężnych przyjaciół: Stany Zjednoczone, Niemcy oraz Rosję...

Niestety, na tym, idealnie pogodnym horyzoncie polityki, poczynają ukazywać się chmury, których nawet zdumiewająco bujna wyobraźnia pana Rassaka nie jest w stanie rozpędzić. I dlatego nie może on pominąć milczeniem podróży lorda Birkenheada do Berlina — niepokoi go ona bardzo, gdyż gotowa jest wywrzeć głęboki wpływ na politykę Niemiec i „spowodować przystąpienie Rzeszy do bloku antirosyjskiego". Krzyżować zdaje się również jego plany nieoczekiwany przyjazd do Rzymu posła litewskiego w Berlinie — przecież nie bez kozery sprowadził go Mussolini do siebie i to akurat o tym czasie. Ale przenikliwego pana Rassaka nie łatwo wyprowadzić w pole. W następujący sposób rozwiązuje on przeto zagadkę wszystkich tych spotkań, podróży, pertraktacji i t. d. Anglja zmusi Polskę do wyrzeczenia się dobrowolnie „korytarza pomorskiego" i Gdańska, by za tę cenę pozyskać czynny udział Niemiec w akcji przeciw bolszewikom. Ponieważ należy radykalnie usunąć zawczasu wszelkie „punkty newralgiczne", więc, w imię tegoż jednolitego frontu antisowieckiego, odstąpimy bez szemrania Wilno Litwie Kowieńskiej. Polska zaś otrzyma sowite odszkodowanie: olbrzymią połać Ukrainy aż do Morza Czarnego, Estonję i Łotwę. Gdyby imć. pan Zagłoba stał za biurkiem pana Rassaka, to z pewnością dostałyby się nam i Niderlandy...

Biedny pan Rassak! Przejmuje się tak poważnie swojemi własnemi elukubracjami, że w końcu artykułu zaczyna rozpaczać głęboko nad przyszłością opuszczonej już przez wszystkich Francji.

K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 12 maja 1928.

Pan Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował aplikantami dla Okręgu Lwowskiego Sądu apelacyjnego: Rościsława Bilińskiego, Marjana Witołda Fruchtmana i dra Eugenujsza Stefaniuka kandydatów adwokatury; Fryderyka Eichla, magistra praw; Marjana Jana Szankowskiego i Stanisława Mercika, ukończonych słuch. praw; Mikołaja Sokołowskiego, referendarza Lwowskiej Dyrekcji Ceł; Włodzimierza Markowa, Edwarda Gintowt-Dziewiałtowskiego, Leopolda Piotra Walewskiego i Andrzeja Terleckiego, magistrów praw; Franciszka Ludwika Hnata, referendarza Lwowskiej Dyrekcji Ceł; Zygmunta Kruczkowskiego, ukończ. słuch. praw; Adama Zenona Darochę. Wiktora Maksymowicza i Włodzimierza Albina Trembałowicza, magistrów praw; Władysława Dubińskiego, kandydata adwokatury; Franciszka Łuskę, magistra praw; dra Emila Homika, urzędn. Polskiego Banku Przemysłowego, ukończonego słuchacza praw; Józefa Słoniewskiego, ukończ. słuch. praw; Bogusława Aleksandra Bojarskiego, Antoniego Zbigniewa Zawistowskiego i Romana Teofila Matwijasa, magistrów praw; Witołda Stanisława Bresiewicza, sąd. prakt. kancel., mag. praw; Władysława Józefa Garlickiego, praktyk. admninistr. I. kateg. w Województwie Stanisławowskiem; Antoniego Diduszkę, Stanisława Pawlika i Stanisława Józefa Pfisterera, magistrów praw.

Przegląd ustawodawstwa.

STRAŻ GRANICZNA.

Na nic się nie zda najlepsze ustawodawstwo celne, jeżeli Państwo nie zdoła skutecznie zwalczać tak rozwielmożnionego, bo niestety sowicie opłacającego się przemytnictwa. Dlatego należyte zabezpieczenie granic Państwa przed tym wrogiem racjonalnej polityki handlowej i celnej, jest troską każdego ustawodawcy. Wynikiem tej właśnie troski jest rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej „o straży granicznej", umieszczone w Nr. 37 „Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej", które tworzy z niej organ powołany do ochrony granic Państwa, a w szczególności do ich ochrony celnej.

Straż graniczna stanowi, wedle tego rozporządzenia, jednolitą, zorganizowaną na zasadach, obowiązujących w wojsku, formację, podległą Ministrowi Skarbu. Do zakresu jej działania należy niedopuszczanie do nielegalnego przekraczania granicy i przemytnictwa towarów, śledzenie i ujawnianie przekroczeń postanowień skarbowo-celnych, strzeżenie nienaruszalności znaków granicznych, a wreszcie współdziałanie z organami wojska w zakresie obrony Państwa.

Rozporządzenie normuje obowiązki oficerów i szeregowych straży granicznej, do których w pierwszym rzędzie należy wierność wobec Rzeczypospolitej, posłuszeństwo wobec przełożonych, poszanowanie prawa, zachowanie tajemnicy. Oficerom i szeregowym nie wolno należeć bez zezwolenia władzy do związków i stowarzyszeń oraz zawierać bez takiegoż zezwolenia związków małżeńskich; dalej określone są prawa funkcjonarjuszów straży granicznej, a w końcu ich odpowiedzialność dyscyplinarna i karna. Za umyślne niewykonanie polecenia właściwej władzy, za samowolne wydalenie się ze służby, za niespełnienie czynności z tchórzotwa, zniewagę przełożonego, ułatwienie ucieczki osobie, pozostającej pod strażą i za szereg innych tp. czynów, przewidziane są surowe kary pozbawienia wolności, wymierzane przez sądy.

Ścisłe unormowanie tej tak ważnej kategorji służby państwowej zapewni w całej pełni bezpieczeństwo naszych granic i stąd doniosłość tego rozporządzenia. **Dr. L.**

KRONIKA.

MAJ 12 Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Pankracego b.
Gr.-kat. Jasona
Wschód słońca g. 3 m 46
Zachód „ g. 19 m 18
Dł. dn. 15 g. m 32

TEATR WIELKI.

Piątek 11 b. m. „Pomsta Jontkowa".

Sobota 12 b. m. o 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami".

Sobota 12 b. m. o 7.30 wiecz. „Tartuffe" czyli „Świętoszek", kom. Moljera, premjera.

Niedziela 13 b. m. o 12 w południe — recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego.

Niedziela 13 b. m. o 3.30 popoł. „Małżeństwo Loli".

Niedziela 13 b. m. o 7.30 wiecz. „Aida" gościnny występ Hołyńskiego.

Poniedziałek 14 b. m. „Tartuffe" czyli „Świętoszek".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 12 b. m. „Paganini".

Niedziela 13 b. m. o 3.30 popoł. „Dziewczę z puszty".

Niedziela 13 b. m. o 8 wiecz. „Lady Chic" — po raz ostatni.

Poniedziałek 14 b. m. „Paganini".

TEATR MAŁY.

Sobota 12 g. 7.30 wiecz. Premiera „Szkoła Żon" i „Z Dobrego Serca". Występ dyr. Ludwika Solskiego.

Niedziela 13-go godz. 4-ta popoł. „Występ taneczny" Maryli Gremo.

Niedziela 13-go godz. 7.30 wiecz. „Szkoła żon" i „Z dobrego serca". Wyst. L. Solskiego.

Poniedziałek 14-go godz. 7.30 wiecz. „Z dobrego serca" i „Szkoła żon". Wyst. L. Solskiego.

Zjazd Bibljotekarzy Polskich we Lwowie. Przygotowania do Zjazdu Bibljotekarzy Polskich we Lwowie zbliżają się ku końcowi. Z całej Polski napłynęły zgłoszenia, w liczbie 220 uczestników, a 13 hospitantów i gości; wśród nich są najwybitniejsi znawcy i fachowcy w tej dziedzinie, jak dyr. Kuntze z Krakowa, puł. Łodyński, dyr. Muczkowski z Warszawy, dyr. Rygiel z Wilna, prof. Wierczyński z Poznania. Prócz tego wielu profesorów szkół wyższych, uczonych, także goście z zagranicy zapowiedzieli swój przyjazd, jak dyr. Emler z Bratisławy i dyr. Dolensky z Pragi. Obrady odbywać się będą w 3 sekcjach: bibljotek naukowych, oświatowych i bibljograficznej; nadesłano szereg referatów, których streszczenia otrzymają uczestnicy przed Zjazdem. Druk wydawnictwa tak zwanego „Modlitewnika Warneńczyka", jakie w imiennych egzemplarzach Komitet ofiarowuje członkom Zjazdu, ma się ku końcowi; wskutek tego lista zgłoszeń została zamkniętą i później zapisani uczestnicy publikacji tej nie otrzymają. Gustowną odznakę z rysunkiem gmachu Ossolineum projektował kustosz Mękicki.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji nowomianowanego Podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych dr. Alfreda Wysockiego, który przybył na Zamek, celem przedstawienia się Głowie Państwa. Następnie P. Prezydent przyjął delegację Związku Artystów Plastyków w Krakowie z profesorem Wodzinowskim na czele.

P. Minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki przyjął w dniu 10 maja br. rektora Politechniki lwowskiej prof. Tokarskiego.

Jubileusz Konstancji Bednarzewskiej przygotowuje Komitet zawiązany w Krakowie. Artystka była swego czasu ozdobą sceny lwowskiej, więc i jej święto odbije się w naszem mieście niezawodnie silnem echem.

Polski Komitet pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji wysyła 17 bm. do Sofji pociąg sanitarny oraz 2 tys. dolarów tytułem pomocy doraźnej.

„Pressa". Na otwarcie międzynarodowej wystawy prasowej w Kolonji wyjechał w charakterze delegata polskiego p. Zdzisław Dębicki, prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy oraz Polskiego Komitetu Wystawy Kolońskiej.

Wojewódzka Komisja Turystyczna w Katowicach uruchamia w bieżącym roku domy wycieczkowe w następujących miejscowościach: Katowice, dom wycieczkowy 20 łóżek; Królewska Huta 40 łóżek; Bielsko 40 łóżek; Cieszyn 80 łóżek; Bystra 80 łóżek; Jaworze-Nałęże 20 łóżek; Brenna 10 łóżek; Wisła 20 łóżek; Istebna 20 łóżek; Zawoja 30 łóżek; Zakopane 50 łóżek. Ponadto Woj. Komisja Turystyczna ma zamiar uruchomić kilka nowych domów wycieczkowych a to: w Ojcowie na 30—40 łóżek, w Krakowie na 50—60, w Czorsztynie na 10—15 i w Sromowcach w Pieninach na 20—30 łóżek. W Katowicach, Kr. Hucie, Zawoji i Zakopanem domy wycieczkowe zostaną uruchomione już z początkiem maja i czynne będą do września b. r., pozostałe domy wycieczkowe zostaną uruchomione z dniem 1 lipca i czynne będą do końca sierpnia b. r. Z noclegów w domach wycieczkowych Wojewódzkiej Komisji Turystycznej w Katowicach może korzystać młodzież szkolna i akademicka całej Polski za opłatą 50 gr. od osoby za dobę. O dniu przybycia wycieczki do danej miejscowości należy zawiadomić odnośnego kierownika domu wycieczkowego ewentualnie Wojewódzką Komisję Turystyczną dwa tygodnie przed terminem projektowanej wycieczki.

Wielka katastrofa we Włoszech. W Grotamare w pobliżu Ascoli z powodu ulewnych deszczów nastąpiło obsunięcie się 15.000 m^3 ziemi, przyczem zginęło 6 osób a 18 odniosło rany. Ziemia ta zasypała również tory linji kolejowej, prowadzącej z Ancony do Brindissi, wskutek czego pociąg osobowy, który zaraz po wypadku nadjechał w pełnym biegu uległ zupełnemu wykolejeniu, przyczem zginęło 12 osób a większa ilość osób odniosła rany. Zator powstały wskutek katastrofy jest tak wielki, że naprawa toru potrwa conajmniej 5 dni. „Messagero" podaje, że liczba osób, które straciły życie w katastrofie kolejowej w Grotamare wynosi 16-cie.

Z sali sądowej.

WYROK W SĄDZIE DORAŹNYM NAD PODPOR. ZAŁĘSKIM.

Drugi dzień procesu o zamordowanie śp. Iżowskiej, posiadał kilka momentów o wysokiem napięciu. Pierwszy zeznawał kolega oskarżonego z lat młodocianych Stanisław Orłowski. Załęskiego charakteryzuje on jako sangwinika, który wybuchał przy lada okazji. Wówczas twarz mu ponsowiała i ujawniało się niezwykłe wzburzenie. W ostatnich czasach oskarżony zmienił się i przestał się przed nim wywnętrzać. Podp. Załęski twierdził zawsze, że nie wierzy w stałość kobiety i że będzie szukał swego ideału, gdyż ożeni się tylko z miłości, Ostatni raz świadek widział się z oskarżonym we czwartek 26 kwietnia, kiedy to podp. Załęski po złożonym egzaminie odwiedził go. Był wówczas bardzo zniecierpliwiony i oznajmił, że śpieszy na ulicę Sakramentek. W rozmowie był wyjątkowo wstrzemięźliwy. Świadek odniósł wrażenie, że gdyby oskarżonego spotkała jaka krzywda, to ze względu na jego temperament pociągnęłoby to nieobliczalne następstwa.

Olga Szychowska urzędniczka Magistratu, która mieszkała jakiś czas z Iżowską stwierdza, iż zamordowana prowadziła się zupełnie poprawnie, a odwiedzał ją jedynie podp. Załęski, z którym miewała częste schadzki. Śp. Iżowska była kłótliwą, czasami niedelikatna a nawet gburowata. Zdaniem jej podp. Załęski napotkawszy jakieś trudności małżeńskie z Iżowską, wystąpiłby z wojska i postarałby się o posadę nauczycielską. Oskarżonego uważa p. Olga Szychowska jako człowieka bardzo dobrego o dobrym charakterze, który jednak był usposobienia gwałtownego.

Po zeznaniach p. Marji Bartlowej oraz wuja śp, Iżowskiej radcy Erazma Ostrowskiego, wydał oskarżonemu bardzo dobre świadectwo bezpośredni przełożony jego, kpt. Aleksander Słupczyński. Student praw Marjan Sokołowski odniósł wrażenie, że śp. Iżowska „leciała" na Załęskiego. Oskarżony był naogół skryty, o sprawach sercowych swoich wyrażał się wstrzemięźliwie. Pozatem był on uprzejmy, ale bardzo wrażliwy, uczuciowy i zapalny.

Orzeczenie psychjatrów majora Dra Urbanowicza i Dra Sołtysika wypadło dla oskarżonego katastrofalnie. W obszernem bardzo fachowo i logicznie opracowanym wywodzie oświadczyli oni, iż oskarżony za swój czyn jest całkowicie odpowiedzialny. W tym momencie wśród publiczności zgromadzonej w sali zapanowała głucha cisza. Wszyscy czuli, że anioł śmierci załopotał nad nim czarnemi skrzydłami.

Po rzeczowem i objektywnem przemówieniu prokuratora Dra Stampfa i po wzruszającej mowie obrońcy Dra Hechta przeprzewodniczący zamknął rozprawę.

Dzisiaj rano prze v. dr. Prorok ogłosił uchwałę trybunału, mocą której sprawa podpor. Załęskiego przekazana została do postępowania zwyczajnego.

MĘŻO I OJCO-BÓJSTWO.

W rozprawie przeciw rodzinie Bębenów o zbrodnię morderstwa po postawieniu przysięgłym pytań, zabrał głos prokurator Laniewski. W przemówieniu swem odmalował prokurator straszną niedolę życiową rodziny Bębenów, z której zrodziła się zbrodnia. Mimoto domagał się prokurator zatwierdzenia pytań, albowiem tego domaga się obowiązek obywatelski sędziów, etyka i prawa boskie.

Po przemówieniach obrońców i resume przewodniczącego udali się o godz. 2 przysięgli na naradę.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Protektorem uroczystości 10-lecia 19 p. p. „O. L."

Delegacja Społeczeństwa lwowskiego wyłoniona na zebraniu Ogólnego Komitetu Obywatelskiego Obchodu 10-lecia 19 p. p. „O. L.", w osobach: Komisarza Rządu przewodn. Kom. Wyk. P. Strzeleckiego, PP. posła Wojciecha hr. Gołuchowskiego, dyr. Zardeckiego i prezesa Litwinowicza, oraz delegacja 19 p. p. „O. L." w składzie PP. dowódcy pułku płk. S. G. Freund-Krasickiego, majora Łukoskiego, kpt. Guttakowskiego i st. sierż. Zabczyka, przyjęta w dniu 4 bm. na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku prosiła o łaskawe przyjęcie protektoratu nad uroczystością i zaszczycenie jej Swą obecnością we Lwowie. Pan Prezydent przyjął łaskawie protektorat. Dziękując za zaproszenie na uroczystość, zaznaczył, że chętnie z niego skorzysta i przybędzie do Lwowa, o ile nie będzie miał w tym czasie ważnych spraw państwowych. Odpowiedź w tej sprawie otrzyma Komitet po dniu 15 b. m. Po oficjalnem przyjęciu zaszczycił Pan Prezydent delegację około 20-minutową serdeczną rozmową, w czasie której serdecznie interesował się obecnem życiem Lwowa..

Następnie udała się cała delegacja do Pana Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego. Ze względu na stan zdrowia Pana Marszałka delegacja nie była przyjęta. Na wpisaną do księgi prośbę o przyjęcie protektoratu i zaszczycenie Swą obecnością uroczystości, będzie miał Komitet odpowiedź po 15 b. m.

Ponadto delegacja wojskowa była z zaproszeniem u najwyższych dostojników wojskowych: Ks. Biskupa polowego Galla, generałów Sosnkowskiego, Konarzewskiego, Fabrycego, Tokarzewskiego, Piskora, pułkownika Prystora i innych oficerów Sztabu, a nadto organizatora ochotniczych oddziałów odsieczy Lwowa generała Skrzyńskiego i pierwszego dowódcy pułku pułkownika Dąbrowskiego Adolfa.

Na fali dnia.

Święci Mroźnicy.

Jest ich trzech: Pankracy, Serwacy i Bonifacy. Za życia byli świętymi biskupami czy pustelnikami, ale w kalendarzu przypadła im rola zupełnie inna.

Usadowili się w samym środku miesiąca maja i przynoszą ze sobą chłód, zimno, szarugę, a często i mróz. Jak św. Mikołaj, tak i oni przychodzą do nas w ciepłych baranicach i w futrzanych czapach na głowie, chuchając w zgrabiałe dłonie i mówiąc do siebie: „A to, Panie Dobrodzieju zimno, jak w listopadzie".

Św. Pankracy zaczyna zwykle — jak to stwierdziliśmy wczoraj — od chłodu i pluty. Zasnuwa się niebo smutną, ołowianą powłoką i siąpi drobny, dotkliwy deszczyk, od którego wnika ziąb aż pod skórę. Poprawia sytuację św. Serwacy, wysuszając kałuże zimnym, północnym wichrem, co smali twarze, a uszom każe zaglądać pod kołnierz. Św. Bonifacy koronuje wspólne dzieło: siwe wąsy krzepną mu niekiedy od przymrozku majowego, a w powietrzu nito prawda, ni złuda — zamajaczy czasem biały, zebłąkany pyłek śniegu.

Trzęsą się ze strachu młode drzewka, pokryte jasno-zielonem listowiem, truchleją kwitnące jabłonki i czereśnie, a żółte ostromlecze chowają główki w szmaragdową ruń świeżej trawy. Czy aby nie wraca znowu zima?

A lud powiada, że robi się zimno, bo „kwitną ciernie". Pokrywa się kwieciem tarnina, co dała kolce na koronę Chrystusową i dlatego kwiaty jej nigdy ujrzeć nie mogą słońca, ale muszą drżeć na chłodzie, jak ta osika, z której uczyniono krzyż Pański na Golgocie.

Lecz święci Mroźnicy nie srożą się długo. Wycofują się prędko, jakby chcieli tylko przypomnieć ludziom, że wszelki maj, wszelka radość ludzka, każdej chwili zmrożona być może wichrem bólu i tępym chłodem losu. I odchodzą potem nie zwlekając.

A 15 maja zjawia się św. Zofja, przynosi znowu błękity, ciepło i słońce, i tysiąc imienin, obchodzonych w kwiatach i przy czekoladowym, familijnym torcie.

Jun.

Działalność straży granicznej.

Pracująca na podstawie wydanej niedawno ustawy straż graniczna pochlubić się może poważnymi wynikami służbowymi. W ciągu pierwszych dni kwietnia r. b. przytrzymały organy straży granicznej przeszło 100 osób za nielegalne przekroczenie granicy państwowej i zajęły towar, wartości około 30.000 zł.

Do najruchliwszego odcinka granicy pod względem przemytnictwa należy Górny Śląsk, gdzie intensywny ruch graniczny uniemożliwia ścisłą kontrolę osób przekraczających granicę. Z silnie zorganizowanem przemytnictwem ma straż graniczna do czynienia na całem pograniczu wschodnio-pruskiem, w mniejszych ilościach przemyca się także wzdłuż całej granicy polsko-niemieckiej. Znacznie słabsze jest natomiast przemytnictwo na pograniczu czeskosłowackiem i rumuńskiem.

Z Niemiec przemycają przeważnie wyroby galanteryjne, jedwab i chemikalja, oraz znaczne ilości wyrobów tytoniowych. Z Czechosłowacji przemycane są głównie wyroby odzieżowe.

Wprowadzona ostatnio waloryzacja ceł przyczyniła się znacznie do wzrostu przemytnictwa i walka z niem jest bardzo utrudniona, gdyż organizacje przemytnicze dysponują znacznemi środkami materjalnemi i posiadają swoich agentów nietylko po obu stronach granicy, lecz i w głębi kraju. Pomimo to, dzięki zarządzeniom dowództwa straży granicznej, walka z przemytnictwem jest coraz skuteczniejsza. W szczególności opanowane zostało ostatnio w znacznym stopniu przemytnictwo wyrobów tytoniowych. Jeżeli mimo to w handlu wewnętrznym spotyka się znaczne ilości przemyconych towarów z zagranicy, to dzieje się tak dlatego, że przeważająca większość tych towarów dostaje się do kraju drogami celnemi, pod fałszywemi deklaracjami.

„Święto Matki“ w Polsce.

Już od kilku lat czyniono u nas starania w celu zaprowadzenia w Polsce stałego, dorocznego „Święta Matki“, które byłoby obchodzone z taką uroczystością, z jaką święci się je oddawna w innych społeczeństwach europejskich. Dzień ten miałby być poświęcony propagandzie czci dla kobiety w jej najwyższem dostojeństwie, jako Matki, opiekunki domu i rodziny, wychowawczyni młodych pokoleń, a mógłby mieć szczególniejsze znaczenie dla młodzieży, która niestety zbyt często zapomina dzisiaj o najpiękniejszych nawet ideałach. W Polsce idea „Święta Matki“ powinna znaleźć przyjęcie bardzo gorące, choćby ze względu na tradycyjny i przyrodzony w duszy Polskiej kult dla matki i rycerską cześć dla kobiety. Inicjatywa do takiego obchodu dana została jeszcze w grudniu 1927 przez stowarzyszeniu kobiece w Polsce, zrzeszone w Radzie narodowej Polek. W marcu br. zawiązał się w Wąrszawie — na specjalnem zebraniu organizacyjnem — osobny Komitet, który wyznaczył już termin obchodu „Święta Matki“ w Polsce na dzień 10 czerwca br. i zajmuje się obecnie przygotowaniem tej pięknej i wzruszającej uroczystości. Na protektora Uroczystości uchwalono prosić Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a do Komitetu honorowego są zaproszeni: J. Eminencja ks. kardynał prymas Hlond, J. Eminencja ks. kardynał Aleksander Kakowski, P. Premjer Józef Piłsudski, P. Marszałek Sejm I. Daszyński, P. Marszałek Senatu Juljan Szymański.

W obchodzie uwzględniony będzie u nas także element religijny, tak silnie związany z matką i domęm polskim, to też „Dzień Matki“ rozpocznie się od uroczystych nabożeństw we wszystkich świątyniach.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo nasze, pamiętne swych wielkich ideałów i tradycyj kulturalnych, powita nowe Święto jak najgoręcej i obchodzić je będzie z tą podniosłością uczuć i powagą, na które wzniosła ta manifestacja zasługuje.

(—i—).

Muzeum Kobiety polskiej.

Apel ks. Eleonory Lubomirskiej o stworzeniu w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich Muzeum pamiątek, związanych z działalnością narodową i społeczną, kulturalną i humanitarną kobiety polskiej, znalazł w polskiem społeczeństwie oddźwięk silny i bardzo sympatyczny.

Iniciatorka pragnęła stworzyć instytucję, która umożliwiłaby skrystalizowanie duchowego portretu kobiety, której zakres działania rozszerzył się w ciągu ostatnich dziesięciolecі na dziedziny, dawniej dla niej pozornie jeno niedostępne.

Kobieta polska, ofiarna, gdy do jej serca zapukała prawdziwa nędza, gotowa współ pracować z zapałem w każdej sprawie, dobro kraju i społeczeństwa mającej na celu. Bez obawy prześladowań czy to rosyjskich czy pruskich, imająca się tajnego nauczania; dziennikarka, powieściopisarka i poetka, stanęła gdy tego zaszła potrzeba, z bronią w ręku w okopach, nie ustępując na polach walk krwawych ani na krok męskiej połowie rodzaju ludzkiego, od wieku wprawionej w władaniu bronią palną czy sieczną I tutaj wykazała ona ogromną obowiązkowość, hart ducha i nieustępliwość.

Wiemy o tem wszyscy bardzo dobrze z dawien dawna, trafną jednak była myśl ks. Lubomirskiej, by właśnie to wszystko, co jest niezbitym dowodem wybitnych i ofiarnych zasług kobiety polskiej, znalazło się w jednem miejscu, nie rozdrobnione po różnych miastach i zbiorach. Ossolineum — to tusculum polskich pamiątek i rodzimej kultury, najodpowiedniejszem staje się schroniskiem, dla tych drobnych cegiełek, które w sumie dadzą dopiero materjał do całokształtu zasług i poświeceń kobiety polskiej.

Nie rzucajmy więc nowych myśli, nie bawmy się w muzea dzielnicowe; skierujmy całą naszą ofiarność do lwowskiego Ossolineum; przesyłajmy tam wszystko, nietylko pamiątki z 1863 r., czy z ostatniej wojny światowej, a stanie się to również widomym — jednym więcej — wyrazem hołdu, złożonego tej zasłużonej instytucji narodowej, w dniu jej jubileuszu stulecia istnienia.

M. R.

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

sporządzona przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów od 4 do 10 maja 1928 r.

Berezowski Antoni: Czy chcesz być sprawiedliwie opodatkowany? Wzory pism w sprawach podatkowych...... Cz. I. podatek przemysłowy. Lwów 1928. Druk. M. Bodek. Księgarnia Nakładowa. 8-o, str. 209, VI.

Budżet na rok 1927/8, m. Sanok[a] Sanok 1927. Nakł. Magistratu. Druk. Fr. Patały 4-o str. 23.

Cicero M. T.: Wybór z pism retorycznych Cycerona. [wybrał] Szczepański Jan Lwów [i i.] 1928 Książnica - Atlas. 8-o str. 75, 1 nlb.

Grabski Stanisław: Ekonomja społeczna VII. Stosunki robotnicze. Lwów [i i.] [1928]. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8-o str. 95, 1 nlb.

Kaden-Bandrowski Juljusz: W cieniu zapomnianej olszyny. Wyd. 2-gie. Lwów 1928. Wyd. i druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, 8-o, str. 259, I nlb.

Kobylański Józef Władysław: O Zwierzyńcu w Przemyślu. Przemyśl 1928. Druk. J. Styfiego, m. 8-o, str. 13.

Kosiński Eugenjusz: Zasady meteorologjl. Lwów 1928. (Nakł. autora). (Druk. Udziałowa w Rzeszowie), 8-o, str. 199, 3 nlb.

Lirenka cz. III. Wybór pieśni dla młodzieży szkolnej w układzie na dwa głosy. Lwów 1928. Nakł. Państwowego Wyd. Książek Szkolnych. (Druk. OO. Bazyljanów w Żółkwi). 8-o, str. 54 i II.

Lud, Organ Polskiego Towarzystwa Etnologicznego, wydawany przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie. Redaktor: Adam Fischer. Serja II. T. VI. 1928. Zesz. I—IV 8-o. str. 159. Lwów 1928. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.

Pieśni na majowe nabożeństwo (Dubno) [1928]. Druk. Polska. Równe. 8-o, str. 16.

Podręcznik inżynierski w zakresie inżynierji lądowej i wodnej. Red. naczelny St. Bryła. Zeszyt 27—28 8-o, str. 1313—1408, 1 tabl. Lwów [i i.] 1928. Nakł. Księg. Polskiej. B. Połanieckiego. Druk. K. Prochaski w Cieszynie.

Prawo bankowe. Lwów [1928] „Światosław“ wyd. Spółdzielni. (Druk. T. S. L. W.) 8-o, str. 55.

Prawo, rzymskie familijne. Repetytorjum opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich. Wydał Dr. Juljusz Rodkowski. Lwów 1928. (Kursa przygotowawcze do egzaminów rygorozów prawniczych „Delta“) 4-o, str. 74, 2 nlb.

Prawo o ustroju sądów powszechnych. [Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6. II. 1928] Lwów 1928. Nakł. Dr. Maksymiljana Bodeka. Druk. F. Bednarskiego. 8-o, str. 94.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z dn. 22. III. 1928, o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych. Lwów [1928]. Nakł. „Światosław“. Druk. L. S. T. W. 8-o, str. 12.

Sichulski: Teka myśliwska. Dziesięć autolitografij. Lwów 1928. Druk. Piller - Neumanna, f-o, tabl. nlb. 12.

Sprawozdanie Powszechnej Spółdzielni Spożywczej Pracowników Naftowych w Borysławiu i okolicy za 1927 rok. Szesnasty rocznik. Lwów [1928.] Druk. L. S. T. W. 8-o. str. 15.

Sprawozdanie Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych zawodów dla Małopolski Wschodniej „Ognisko“ we Lwowie, oraz Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce [Okręg Lwów] na rok 1927. Lwów [1928.] Nakł. Stowarzyszenia. Druk. L. S. T. W. 8-o, str. 47.

Sprawozdanie z czynności Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych we Lwowie za okres dwuletni 1926 i 1927. Lwów 1928. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8-o, str. 21, 3 nlb.

Statut Funduszu pożyczkowego oficerów 2 P. S. P. w Sanoku. Sanok [1928.] Druk. Fr. Patały. 8-o. str. 16.

Trojan Józef inż.: Studjum porównawcze nad dekstrynami zawartemi w słodkim i odfermentowanym zacierze gorzelniczym. Rozprawa doktorska... Lwów 1928. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8-o, str. 18. (Odb. z mies. „Przemysł Chemiczny“ 1928).

Tync Stanisław i Gołąbek Józef: Czytanki polskie na klasę drugą gimnazjum. Lwów [i i.] 1928. Książnica - Atlas. 8-o. str. 227.

Wschód mahometański. Wystawa kobierców i innych wyrobów przemysłu artystycznego ze zbiorów lwowskich urządzona staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i Muzeum Przemysłu Artystycznego. Kwiecień—Maj. Lwów 1928. (Druk. L. S. T. W.) 8-o, str. 27, XXXVI tabl.

Zamknięcie rachunków Kasy Oszczędności miasta Sanoka za rok 1927. Sanok 1928. Nakł. Kasy Oszczędności Druk. Fr. Patały. f-o, str. 39.

Analecta Ordinis S. Basilii Magni. Annus 1925/7 tomus 1. fasc. 4. 8-o, str. 417—669, 3 nlb. Zapysky... Żowkwa 1927. Druk. OO. Wasylijan. Dzwony, Cerkowni dzwony. Lijarnja dzwoniw Bratiw Felczynśkych w Kałuszi i Peremyszli. Juwyłejne wydawnnja z nahody 120-litnoji ricznyci założennja. Lwiw [1928]. Druk. Piller-Neumanna. 4-o, str. 54.

Hołos duszi. Mołytwenyk dlja człeniw Apostolstwa mołytwy... zładyw o. M. Marysjuk Cz. S. W. W. Żowkwa 1927. Nakł. i druk. Wydawnyctwo Cz. S. W. W. 8-o, str. 669 2 nlb.

Knyha Żałibna... Poimennyj spys poljahłych człeniw U. H. A. u wyzwolnij wijni. Wyp. II (Żowkwa [1928.] Druk. OO. Wasylijan). 8-o, str. 28.

Kryształśkyj Ihnatij: Służba boża za upokoj. Żowkwa 1928. (Druk. OO. Wasylijan) 4-o, str. 20. (Muzyczna djakiwśka biblioteka wyp. I.).

Łypynśkyj Wjaczesław: Cham i Jafet. Lwiw 1928. Nakł. „Postupu“ (Druk. OO. Wasylijan u Żowkwi). 8-o, str. 30.

Stachurśkyj Marijan: Koły i jak pomahaty pry porodach korow? Lwiw 1928. (Druk. OO. Wasylijan w Żowkwi), 8-o, str. 29. (Biblioteka „Silskoho Hospodarja n. 49. Weterynarna Sekcja — knyż. 1.).

Swjencickyj I[larjon]: Ikonopyś hałyćkoji Ukrainy XV—XVI wikiw. Lwów 1928. (Peczatnja OO. Wasylijan w Żowkwi). f-o, str. 100.

E. K.—S.

Eksperyment Erwina Piscatora.

(Korespond. własna „Gazety Lwowskiej“).

Sezon artystyczny w każdem wielkiem mieście ma swoje główne wydarzenia teatralne. Jedna albo dwie sztuki wybijają się z pośród powodzi przedstawień w sezonie zimowym bądź to oryginalnością swoją i siłą, bądź to trwałością sukcesu. Musi się je zobaczyć, jeśli nie chce się pozostać na uboczu wśród kół interesujących się sprawami artystycznemi. Bez przesady można powiedzieć, że większa część rozmów w sezonie krąży wokoło treści, inscenizacji i obsady tego małego sezonowego słońca, od którego wychodzi światło i ciepło. Oczywiście, centralne położenie tej sztuki nie jest wynikiem przypadku, ani jakiegoś aktu dyktatorskiego, lecz wypływać musi z treści utworu, wywierającej wpływ, przyciągającej umysły. Oczywiście inscenizacja i obsada wpływają również na wybór faworyta sezonu.

W ubiegłych dwu sezonach teatralnych dwie francuskie sztuki podobały się specjalnie publiczności: w sezonie 1925/26 „Grobowiec Nieznanego Żołnierza“ Raynala, w sezonie 1926/27 zaś „Uwięziona“ Bourdeta. O powodzeniu w obu tych wypadkach zadecydowała treść utworu i sukces jest przedewszystkiem dziełem poetów a nie reżyserów.

Zupełnie inaczej miały się rzeczy w ubiegającym obecnie sezonie teatralnym. Nie można mówić o specjalnej sztuce, którąby zajęła centralną pozycję w uwadze publicznej; w tym wypadku na czoło wysunęło się nowe przedsiębiorstwo teatralne. A zainteresowanie wzbudzone przez nie obejmuje nietyle treść wystawionych sztuk, ile raczej sposób ich inscenizacji.

Literacki program tego teatru sam w sobie z pewnością niema siły przyciągającej. W teatrze Piscatora (nazwa pochodzi od dyrektora i założyciela) wystawia się tylko sztuki polityczne o tendencjach skrajnie lewicowych, gdyż taką jest orjentacja polityczna kierownika teatru i kół, które go popierają. Sztuki te zazwyczaj mają tylko średnią wartość, a nużą przytem, gdyż obracają się ciągle w kręgu podobnych problemów i sytuacji. Problemy te jednak mogą pociągać tylko bardzo małą część publiczności, tę mianowicie, które należy do organizacji robotniczych i uzyskuje specjalne zniżki cen biletów.

A jednak teatr ten od założenia swego w początku września 1927 r. jest dzień w dzień niemal zupełnie wysprzedany, a wielkie dochody umożliwiły dyrektorowi wynajęcie od 1 marca drugiego jeszcze teatru. Jasną jest rzeczą więc, że nowość metod inscenizacyjnych, zastosowanych przez Piscatora, ściąga najkulturalniejszą publiczność berlińską całemi rzeszami do jego teatrów. Jest to nowość środków, których teatry nie używały dotąd, bądźto kierując się zdrowym instynktem, czy też z lenistwa i z niechęci do rzeczy niewypróbowanych. Możność użycia tych środków w znacznej części została odkryta właśnie przez Piscatora.

Częste używanie filmów dla uwyraźnienia pewnych sytuacyj i wypadków, dla przedstawienia stanów i wydarzeń, które zdarzyły się przed momentem rozpoczęcia akcji na scenie albo też mają miejsce między poszczególnemi scenami, lub też urzeczywistnią się po zakończeniu dramatu, jest głównym właściwym Piscatorowi, nowym momentem inscenizacji, wprowadzonym przezeń do teatru. Jest to jego czyn, względnie zasługa (co do tej zasługi zresztą zdania są bardzo podzielone). Film uzupełnia i wyjaśnia akcję dramatyczną. I tak, np. w inscenizacji sztuki „Rasputin, Romanowowie, wojna i lud, który przeciw nim powstał“ A. Tołstoja i B. Szczegolewa, właściwy dramat poprzedzony jest filmem przedstawiającym grozę wojny — inscenizacja Piscatora zresztą przekształciła sztukę kompletnie po linji jego poglądów politycznych. Inny film w tej samej sztuce pokazuje portrety władców Rosji od średniowiecza — napisy dorzucają stosowne wyjaśnienia — a film ten daje plastyczny obraz założeń, z których wynikają wypadki przedstawione w dramacie, zaznajamiają widza z dziejami Rosji i w ten sposób zwiększają jego zainteresowanie dla przedstawionego utworu. Między poszczególne sceny dramatu, który pokazuje nam przeważnie otoczenie cara, wsunięte są filmy, uzmysławiające nędzę coraz to większą ludu i jego wzrastające wzburzenie. Największe jednak wrażenie wywiera film przy końcu, przy otwartej scenie, wyprowadzając nas w przyszłość poza przedstawione wypadki — carowa otrzymuje wiadomość o zamordowaniu Rasputina i o złożeniu korony przez cara, a na żywych obrazach publiczność widzi zwycięski szturm żołnierzy rewolucji. W ten sposób film podkreśla dalszy bieg wypadków, niemieszczący się w ramach samego dramatu.

Przeciętna ta zresztą sztuka powodzenie swoje zawdzięcza nie tylko filmowi, ale i innemu jeszcze pomysłowi inscenizacyjnemu Piscatora. Na scenie ustawiono koliste rusztowanie, pokryte warstwą koloru ziemi, które miało przedstawiać kulę ziemską. Kula ta obracała się w przerwach między poszczególnemi scenami. Gdy ruch jej ustawał, otwierało się jej wnętrze i widać w niem było nowe środowisko. Szczególnie zabawną była scena, w której odsłoniły się w kuli trzy trójkątne otwory, a w nich ukazali się cesarze: rosyjski, austrjacki i niemiecki, z których każdy modlił się do Boga o zwycięstwo. Charakterystyka Wilhelma była bardzo udana i złośliwa i dlatego były cesarz spowodował skreślenie sceny, odnoszącej się do niego, na mocy ustawy, chroniącej każdego przed mimowolnem rozsławianiem. Po tym zakazie, w trójkącie, w którym dotąd pojawiał się Wilhelm, ukazywał się aktor i opowiadał w sposób żartobliwy, dlaczego nastąpiła zmiana w tej scenie.

Sezon teatru Piscatora otwarty został sztuką Ernesta Tollera, p. t. „Hopla, żyjemy!“ Sztuka ta ma większą wartość od poprzedniej, ale i w tym wypadku jej powodzenie jest zasługą inscenizatora. Treścią jej są wrażenia rewolucjonisty, który przez 8 lat był więziony w domu obłąkanych, a odzyskawszy wolność, stawia światu na nowo swoje idealistyczne postulaty i widzi, jak świat ten oddaje się orgjom używania i ubóstwianiu siły. Lecz siła poetycka Tollera nie zdołała wywołać zamierzonego głęboko tragicznego wrażenia. Przeżycie wewnętrzne, na którem opiera się utwór, było publiczności obojętne i dlatego tylko nowa, interesująca inscenizacja, dała utworowi wielką ilość przedstawień.

Piśmiennictwo.

W. Żelichowska: „Spłacony dług". Powieść. Nakładem księgarni Ludwika Fiszera. Łódź - Katowice. Literatura dla młodzieży, której zapaloną pionierką w większym stylu była przedewszystkiem Marja z Perłowskich Załeska, rozrosła się u nas wciągu ostatniego półwiecza do rozmiarów imponujących. Długie szeregi piór pracują z zapałem, autorzy i autorki rzucają na rynek księgarski coraz — to nowe powieści, zbiory wierszy, opowiadania historyczne, z działu podróży i wynalazków i t. p. Wśród nich piękne miejsce przypadło i W. Żelichowskiej, której powieść „Spłacony dług" znajdzie niezawodnie liczne koła czytelników wśród tych rzesz młodzieży, dla której została z góry przeznaczona. Fabuła interesująca, myśl szlachetna, język nieskażony — zalecają książkę tę bardzo gorąco.

— mre —

Z nowych tomików „Bibljoteki Powszechnej" W. Zuckerkandla w Złoczowie.

„Bibljoteka Powszechna" Zuckerkandla w Złoczowie (firmy, istniejącej już przeszło od pół wieku!) ma już swoją historję. Jej małe, żółte tomiki dostarczały podręczników i wydań klasyków polskich i obcych — całym pokoleniom małopolskiej młodzieży szkolnej. Cieszyć się też można, że „Bibljoteka" odżyła po wojnie i rusza się dosyć żwawo. Ostatnio, ukazały się 4 nowe tomiki, bardzo pożyteczne dla nauki i lektur szkolnych, a mianowicie: szkic znakomitego uczonego prof. Aleksandra Brücknera pt. „Dzieje literatury polskiej" (aż po dnie dzisiejsze), a dalej: Seweryna Goszczyńskiego „Oda", powieść tatrzańska z czasów Bolesława Chrobrego; J. I. Kraszewskiego „Jermoła" (Obrazki wiejskie) i Kazimierza Brodzińskiego dwa głośne utwory patrjotyczne, tj. „Mowa o narodowości Polaków" i „Posłanie do braci wygnańców". Tomiki te znajdą niewątpliwe życzliwe przyjęcie u tych, dla których są przeznaczone. (— i —).

Chwała Boża (Psałterz Dawidowy). Z hebrejskiego przełożył, wstępem i uwagami zaopatrzył dr. F r y d e r y k T A s z k e n a z y. Księga I. Lwów, nakł. autora, 1927.

„Psałterz Dawidów" jest własnością wszystkich narodów i wszystkich społeczeństw, jako wykwit ducha proroczego, jako wylew potężnego natchnienia, przejaw głębokiej filozofji i poezji. Dlatego to od wieków był tłumaczony, przerabiany i naśladowany we wszystkich językach świata. Polskie przekłady „Psałterza", katolickie, protestanckie, żydowskie mają już całą historję. Obecnie zabrał się do nowego przekładu z oryginału hebrejskiego p. dr. Fryderyk Aszkenazy i dał, jak dotąd, księgę pierwszą (obejmującą 41 psalmów) w gładkim, płynnym przekładzie polskim, opatrzonym komentarzem. Wstęp tłumacza, skierowany specjalnie do Żydów, zajmuje się charakterystyką psałterza, jego tekstów i przekładów dotychczasowych. (—i—)

Wyszedł z druku Nr. 9 pożytecznego pisma „Młoda Matka". Uwagę czytelniczek zwraca przedewszystkiem artykuł Dra Michałowicza: „Kilka Słów o wyjeździe na wywczasy letnie", „O Krztuścu (kokluszu) Dr. H. Trenknera „Czy można teraz odstawić niemowlęta od piersi", Dr. R. Barańskiego, „W sprawie zwalczania szkarlatyny i dyfterytu" — Uświadamianie seksualne „Dra Adolfa Klęska", Z dziennika nauczycielki" (myśli i obserwacje (Salomei Kisielewskiej. Jako dodatek załączona jest tablica wzorów, oraz forma bibułkowa pajacyka.

Pobyt Min. Kwiatkowskiego

we Lwowie.

Z opóźnieniem półgodzinnem przybył do Lwowa pociąg wiozący p. Ministra Kwiatkowskiego. Powitali go reprezentanci władz z p. Wojewodą Borkowskim na czele, poczem odbyło się na dworcu skromne śniadanie.

Z dworca udał się p. Minister do pałacu wojewódzkiego, gdzie rozpoczęły się niebawem audjencje, udzielone przedstawicielom przemysłu i handlu i reprezentantom społeczeństwa.

Kolejno przyjął p. Minister delegację Zjednoczenia stanu średniego z p. Ruckerem na czele; kilka delegacji przemysłu naftowego, a mianowicie: Polskiej Spółki Wiertniczej z drem Wojciechowskim na czele, Polskiego Przemysłu Naftowego z p. Sulimirskim, Związku Producentów ropy z p. Schutzmanem; delegację Izby handlowej i przemysłowej z pp. Ruckerem i Höflingerem; delegację ośmiu stowarzyszeń kupieckich z pp. Maksymowiczem i Litwinowiczem; prezydjum Towarzystwa Ekonomicznego z prof. Caro i dr. Paygertem; delegację Związku dla szerzenia wykształcenia zawodowego wśrod Żydów; Izby rzemieślniczej z p. Mianowskim; Giełdy zbożowej; prezesa Banku Naftowego p. Brzozowskiego.

Po śniadaniu w Hotelu Krakowskim, wygłosi p. Minister odczyt p. t. „Polska przy pracy".

O godz. 9-tej wieczorem wyjeżdża p. Minister z powrotem do Warszawy.

ZE ŚWIATA.

CO PORABIA RYKOW?

W kołach moskiewskich zwracają uwagę na to, że nominalny szef rządu prezes rady komisarzy ludowych Rykow nie bierze żadnego udziału w uroczystościach na cześć afgańskiej pary królewskiej. Wtajemniczeni twierdzą, że dygnitarz sowiecki, znany ze swej słabości względem spirytualjów, popadł ostatnio znowu w okres picia bez opamiętania i cierpi na ataki białej gorączki.

BADANIE MOŻLIWOŚCI PRZELOTÓW NAD BIEGUNEM W CELACH KOMUNIKACYJNYCH.

W dniach od 17 do 23 czerwca odbędzie się w Petersburgu Kongres Towarzystwa Międzynarodowych studjów nad Arktyką. Po ukończonym Kongresie uczeni wyjadą na tygodniową wycieczkę na Murman.

Przedmiotem obrad Kongresu będzie meteorologia i fizyka, jako nauki przygotowawcze, które dzięki odpowiednim badaniom mają umożliwić przelatywanie nad biegunem północnym w celach komunikacyjnych. Badania odbywać się będą przy pomocy statków powietrznych. Pierwszy Kongres odbył się w Berlinie w r. 1926-ym pod przewodnictwem długoletniego prezesa Towarzystwa Fritjofa Nansena. Zamiarem Nansena jest wciągnięcie do Towarzystwa nietylko państw bezpośrednio z arktyką sąsiadujących, lecz i wszystkich innych, zainteresowanych w komunikacjach powietrznych. Szczególne zainteresowanie działalnością Towarzystwa wykazują Niemcy.

Do Towarzystwa należy już przeszło 20 państw. Zarząd Główny Towarzystwa mieści się w Berlinie.

WPROWADZENIE ALFABETU ŁACIŃSKIEGO W TURCJI.

Według wychodzącego w Konstantynopolu pisma „Republika", przyjęcie alfabetu łacińskiego dla języka tureckiego nie ulega już zupełnie wątpliwości. Transkrypcja alfabetu, oparta będzie na alfabecie francuskim i węgierskim. Reguły pisowni ustali specjalna komisja naukowa. Komisja ta ma także wydać słownik języka tureckiego z nową transkrypcją. W kołach kulturalnych panuje przekonanie, że najdalej w przeciągu 15 lat ludność przyzwyczai się do nowego alfabetu. Po przyjęciu odpowiedniej ustawy, rozpocznie się natychmiast nauka nowego alfabetu we wszystkich szkołach tureckich.

SZKODY WYWOŁANE TRZĘSIENIEM ZIEMI W BUŁGARJI.

W Bułgarji przeprowadza się obecnie obliczenia szkód spowodowanych niedawnem trzęsieniem ziemi. Według pobieżnych obliczeń szkody przekraczają cyfrę 3 miljardów lewów. Katastrofa poszkodowała dziesiątą część całej ludności i zniszczyła piętnastą część źródeł dochodów życia gospodarczego. Sympatja zagranicy dla nieszczęśliwego narodu jest tak wielka, że można się spodziewać wielkiej pomocy materjalnej a przedewszystkiem można liczyć na odroczenie reparacyj, co przyczyniłoby się w wielkiej mierze do ułatwienia sytuacji finansowej państwa. Najtrudniej będzie odbudować przemysł zniszczony, odbudowa bowiem wymagałaby wielkiego kapitału zagranicznego. Trzęsienie ziemi powstrzymało prawdopodobnie na dłuższy przeciąg czasu tak wspaniale w ostatnich latach zapowiadający się rozwój gospodarczy Bułgarji.

Także i w tej sztuce film odgrywa bardzo wielką rolę. Przed oczyma słuchacza rozgrywają się wszystkie ważne wydarzenia polityczne w Niemczech od początku wojny do r. 1926, w którym sztuka powstała. Na olbrzymim zegarze ukazują się cyfry lat upływających. Scena podzielona została na kilka segnentów, to ponad sobą, to znów obok siebie leżących, w których rozgrywają się równorzędne i współczesne akcje. Dzięki temu, zakończenie sztuki, rozgrywające się w więzieniu, wywarło wielkie wrażenie. Publiczność widziała więźniów umieszczonych w poszczególnych celach, a między nimi bohatera, który kończy samobójstwem. Widzi się ich równocześnie i słowa ich, szereg monologów, tworzą całość.

Obok tych dwu sztuk, wystawił Piscator kilka innych jeszcze o podobnej tendencji i zawsze w inscenizacji były jakieś ciekawe szczegóły. I tak więc w sztuce „Przygody dzielnego żołnierza Szwejka w czasie wojny światowej" (Max Brod opracował sztukę tę na podstawie słynnego dzieła Czecha, Jarosława Haszeka), użył Piscator ruchomego chodnika. Ogromne wrażenie wywarł ten chodnik w scenie, w której dzielny wojak chce za wszelką cenę posunąć się naprzód i mimo wszelkich wysiłków, nie może. W inscenizacji sztuki „Ostatni cesarz" Jana Ryszarda Blocha, pokazywał film w powiększeniu twarze postaci głównych i ich zmieniający się wyraz, co wywarło wielkie wrażenie.

A teraz wypada wyciągnąć wnioski, a równocześnie spróbować postawić prognozę dla rozwoju teatru na drodze torowanej przez Piscatora. Zasługi Piscatora około teatru nas — i mas jako środka inscenizacji na scenie — są niewątpliwe, ale tylko o tyle, o ile on ogranicza się do sztuk, mających znaczenie ze względu na tendencję tylko, ale nie na wartość artystyczną. Sztuki pod względem literackim cenne, ogromnie tracą wskutek hegemonji wrażeń wzrokowych. Przedstawienie „Ostatniego cesarza" było pod tym względem bardzo pouczające. Przepadły subtelności myślowe, a finezja djalogu dusiła się w objęciach brutalnej nieraz inscenizacji. I jest rzeczą znamienną, że właśnie ten utwór, najcenniejszy pod względem literackim z pośród sztuk wystawioych przez Piscatora, miał najmniejszą ilość przedstawień.

Współdziałanie oka i ucha, równoczesne dostarczanie wrażeń obu tym organom, jest tylko do pewnych granic możliwe. Poza tą granicą zaczyna się konkurencja, której ulega organ wewnętrzny, ucho, a zwycięża zewnętrzny i mocniejszy, oko. Wynik tej walki łatwo można na sobie stwierdzić. Gdy przypominamy sobie przedstawienie Piscatora, to nasuwają się nam niemal wyłącznie wzrokowe wrażenia, z djalogu jednak i dramatycznych konfliktów pozostało w pamięci bardzo niewiele.

Czem jest więc teatr Piscatora? Jest niewątpliwie interesującym eksperymentem. Może nawet drogą do teatru „nowej rzeczowości". Lecz droga ta nie prowadzi do teatru naprawdę artystycznego, literackiego, do teatru, w którym dramat ma prawo i obowiązek kształtować i wyjaśniać w słowach najgłębsze współczesne konflikty i prowadzić ludzkość ku nowym poznaniom i nowym problemom pod przewodem żywego, płodnego słowa, zrodzonego z małżeństwa uczucia i myśli.

Berlin, w maju.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 11 maja 1928.

Polski Bank Przemysłowy: płacą 104.00, żądają 106.00, transakcje 105.00. „Gazolina" prz. nafty: płacą 35.20, żądają 53.80, transakcje 35.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych trwa w dalszym ciągu.

Sytuacja naogół bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 maja 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·89	8·91	8·87
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239 20	239 80	238·60
Belgja	—·—	— —	—·—
Holandja	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·51½	43·62	43·41
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·08	35·17	34·99
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·82	172·25	171·39
Wiedeń	125·42	125·73	125·11
Włochy	46 98	47·10	46 86

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 85·50
dolarówka 81·00 82·00 80·50
8% listy zastawne Banku Go pod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warsz wa, dnia 11 maja 1928.

Bank Dysk.	133·00	Węgiel	95·00-94·50
Bank Handl.	117·00	Cegielski	46·00
Bank Pol.	164·50-165·00 164·50	Lilpop Rau	43·00-42·75
		Modrzejów	49·00
Bank Zachodni	36·00	Ortwein	11·50
Bank Zw. Sp. Zar.	84·50	Ostrowiec A. 121 B	120
Dąbrowa	82·80	E II 113	114
Siła światło	127·60	Parowozy	43·00-42·50
Częstocice	63·00-62·00	Rudzki	56·50
Filej	57·50-60·00-59·75	Strachowice	63·75-62·77
Łazy	8·25	Ursus	11·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 11 maja 1928.

Zieleniewski	152·00-152·40	Górka	98·00
Trzebinia	14·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 11 maja 1928.

Amsterdam	286·30	Bankverein	27·25
Belgrad	12·48½	Bodenkredit	116·50
Berlin	169·76	Kreditanstalt	62·00
Bruksela	99·05	Anglobank	28 85
Budapeszt	123·97½	Hipoteczny	80 00
Bukareszt	4·37½	Kompas	0·87
Kopenhaga	190·45	Länderbank	39 90
Londyn	34·63⅞	Merkury	25·65
Madryt	119·05	Unionbank	—·—
Medjolan	37·38½	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·45	Kolej północna	1080 00
Paryż	27·91½	Zivnosteńska	107 00
Praga	21·01¾	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10 90	Austr. kol. p.	31·05
Sztokholm	190·40	Kolej połudn.	15·15
Warszawa	79 53½-79·81½	Goleszów	—·—
Zurych	136·73	Cement	—·—
Amerykańskie	706·25	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	43·50
Niemieckie	169 50	Berg u. Hütten	771·00
Francuskie	27·90	Krupp	11·30
Włoskie	37·34	Poldi Hütte	155·00
Jugosłowiańskie	—·—	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	139 00
Czeskie	—·—	Skoda	225 50
Węgierskie	124·02½	Siersza	—·—
Szwajcarskie	136·50	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	15 85
Holenderskie	—·—	Apollo	199 00
Rumuńskie	—·—	Fanto	—·—
Belgijskie	—·—	Karpaty	30 00
Renta majowa	0·621	Galicja	74 00
Renta lutowa	0·67	Nafta	32 00
Renta koronowa	—·—	Schodnica	12 40
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	—·—	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 12 maja 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·42	20·42¼
Londyn	25·32⅝	25·32⅝
Nowy Jork	5·18·95	5·18·85½
Belgja	72·45	72·47½
Włochy	27·34	27·34
Hiszpanja	87·10	87·00
Holandja	209·35	209·40
Berlin	124·12½	124·10
Wiedeń	73·00	73·00
Sztokholm	139·20	139·20
Oslo	139·00	139·00
Kopenhaga	139·20	139·20
Sofja	3·75	3·74½
Praga	15·38	15·37½
Warszawa	58·15	58 15
Budapeszt	90·62½	90·63½
Białogród	9·13·25	9·13¼
Ateny	6·80	6·80
Konstantynopol	2·64¾	2·63⅛
Bukareszt	3·21	3·20¾
Helsingfors	13·09	13·09
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 12 maja 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1025·00
N. Jork	25·41	Praga	75·40
Belgja	354·75	Rumunja	15·85
Włochy	133·90	Niemcy	608·00
Szwajcarja	489 75	Wiedeń	356·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 12 maja 1928.

N. Jork	488·15	Niemcy	20·40·3
Holandja	12·09 61	Szwajcarja	25·32·3
Francja	124·02	Praga	164·75
Belgja	34·95·1	Wiedeń	34 69
Włochy	92·65	Warszawa	43 50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 551/25/18. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1928 o godzinie 8½ rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności whl. 13,401 gm. Zagorzyn wraz z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi i przynależnościami oszacowane na 34166 zł. Najniższa oferta 22777 zł. 4330

Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 23 kwietnia 1928.

E. 2178/27/15. Dnia 9 sierpnia 1928 godzina 10 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 1181 gm. Zarszyn. Wartość szacunkowa wynosi 3.900 zł., zaś najniższa oferta 1.950 zł.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sanok, dnia 27 kwietnia 1928. 4329

E. XII. 132/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Szymona Rappaporta, odbędzie się 28 czerwca 1928 o godz. 11 rano w biurze Nr. 22 licytacja połowy osiadłości wiejskiej whl. 162 ks. gr. gm. Bełwin. Wartość szacunkowa 4525 zł. 96 gr. Najniższa oferta 3018 zł. Przynależność budynek mieszkalny i stodoła wartości 1000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4340

Sąd powiatowy.

Przemyśl, 5 kwietnia 1928.

E. 9627/26/50. Edykt licytacyjny. Na wniosek adw. Dra. Fichnera w Stryju jako zarządcy masy konkursowej firmy S. Jelzel i Synowie w Stryju odbędzie się dnia 28 czerwca 1928 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 6 parter licytacja realności whl. 182 dom jednopiętrowy murowany o zabudowanej powierzchni 212 m² w Stryju przy ul. Sobieskiego, wybudowany na pb. lkat. 302, która zajmuje obszar 255 m². Wartość szacunkowa 31.715 zł., najniższa oferta 15.857 zł. 50 gr. Realność whl. 404 tej samej gminy dom parterowy frontowy z oficyną i przynależnościami zwrócony frontem do ulicy Kilińskiego wybudowany na pb. lkat. 300. Wartość szacunkowa 26.854 zł., najniższa oferta 13.427 zł. Do realności whl. 404 należą przynależności: żelazna brama wjazdowa i pompa studzienna oszacowane na 230 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4342

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 4 maja 1928.

E. 496/27. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Dra. Ludwika Altera w Rohatynie przeciw Władysławowi Chudykowi w Wołczatyczach odbędzie się dnia 12 czerwca 1928 godz. 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 33 na podstawie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacyjna sprzedaż zobowiązanego własnej w Wołczatyczach położonej nieruchomości a to 1) połowy obejścia obejmującego plac budowlany tudzież ogród o obszarze około 1/4 morga w granicach od wschodu ogród Babci Fischer, od wschodu obejście Franciszka Chudyka od południa droga gminna, od północy gościniec, 2) połowy gruntu ornego w niwie „za Mogiłą“ o obszarze około 1 morga o granicach od wschodu obszar dworski, od zachodu droga polna od południa grunt Michała Szudrowego od północy Michała Adamskiego. Najniższa oferta 2857.33 zł. poniżej której zlicytować się mająca nieruchomość sprzedana nie będzie. 4387

Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 30 kwietnia 1928.

E. VIII. 89/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 15 czerwca 1928 o godzinie 10-tej w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się sprzedaż realności obj. whl. 2040 ks. Tustanowice, złożonej z parceli budowlanej i domu mieszkalnego w Tustanowicach. Wartość szacunkowa 37.870 zł. Najniższa oferta 18.935 zł. Interesowanych odsyła się do edyktu na tablicy podpisanego Sądu ogłoszonego. 4338

Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 23 kwietnia 1928 r.

C. I. 307/27/4. Edykt. W sprawie procesowej Michała Fazana przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Iwana i Pałahy Drebot z Butli, pozwanym o 60 dol. ustanawia się dla pozwanych kuratora ad actum adw. Dra. Michajłowskiego w Boryni, który tak długo tych zastępować będzie na koszt ich i niebezpieczeństwo dopóki ci sami się niezgłoszą lub pełnomocnika dla doręczeń nieustanowią. 4336

Sąd powiatowy, Oddział I.

Borynia, dnia 5 stycznia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 795/27. Edykt. Strona powodowa Katarzyna Trutowska wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Drobrosiniec o 609 zł. do L. cz. Cg. I. a. 795/27. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 16 maja 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 27 I p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Katarzynę Dobrosiniec kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4347

Sąd okręgowy cyw. Oddział I.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1928.

L. 1446/28. Żydaczów, dnia 7 maja 1928.

Tymczasowy Zarząd powiatu w Żydaczowie

ogłasza

KONKURS

na posadę: 1) rachmistrza,
2) lekarza weterynaryjnego, z poborami według umowy.

Warunki przyjęcia:

1) na stanowisko rachmistrza
a) nieukończony 40-rok życia.
b) obywatelstwo polskie.
c) ukończone studja w szkole średniej, egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej, względnie egzamin z buhalterji, lub szkoły handlowej, dwuletnia praktyka w dziale rachunkowym przy władzach państwowych, lub samorządowych, konieczna dla uzyskania praktycznych wiadomości z dziedziny podatkowości samorządowej, znajomość ustaw administracyjnych, biegłość w języku polskim i ruskim w słowie i piśmie.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci ze studjami prawniczemi, mogący ubiegać się w przyszłości o stanowisko sekretarza Wydziału powiatowego.

2) Na stanowisko lekarza weterynaryjnego:
a) nieprzekroczony 40-rok życia,
b) obywatelstwo polskie,
c) dyplom lekarza weterynaryjnego,
d) dwuletnia praktyka przy władzach państwowych lub samorządowych,
e) biegłość w języku polskim i ruskim w słowie i piśmie.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić wraz z opisem życia do Wydziału powiatowego do dnia 25 maja 1928 r.

Sekretarz: **Tokarski.** — Komisarz rządowy Starosta: **Agopsowicz.**

4322—3

L. 2086/4/28. Żywiec, 7 maja 1928.

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATOWY W ZYWCU

ogłasza

KONKURS

na posadę Sekretarza Wydziału powiatowego z poborami VIII względnie VII stopnia służbowego urzędników państwowych, wraz z 15% dodatkiem komunalnym.

Warunki:
1) Nieprzekraczalny 40 rok życia.
2) Obywatelstwo polskie.
3) Ukończone studja prawnicze z 3 egzaminami państwowemi.
4) Conajmniej 2-letnia praktyka w służbie samorządowej lub państwowo-administracyjnej.

Po roku zadowalającej służby, może nastąpić stabilizacja.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Żywcu do dnia 22 maja 1928.

Komisarz Rządu — Starosta:
Z. Galotzy mp.

PRZETARGI PUBLICZNE.

L. M. 69.372/28. W. III.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót instalacji elektrycznej przy budowie 2 baraków dla delożowanych przy ul. Pełtewnej we Lwowie. Formularze ofertowe za opłatą 2 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w godzinach urzędowych dla stron t. j. 11—13 w Wydziale III. Magistratu (ratusz III. p. drzwi Nr. 116). Oferty składać należy w Wydziale III. Magistratu do godziny 12-tej dnia 19 maja 1928, o której to porze nastąpi otwarcie.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej.

Oferty bez wadjum nie będą brane pod uwagę. 4364—3

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta.

LM. 69.372/28. W. III.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót budowlanych przy budowie 2 baraków dla delożowanych przy ul. Pełtewnej we Lwowie. Formularze ofertowe za opłatą 10 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w godzinach urzędowych dla stron t. j. od 11—13 w Wydziale III. Magistratu (ratusz III. p. drzwi Nr. 116). Oferty składać należy w Wydziale III. Magistratu do godziny 12 dnia 19 maja 1928, o której to porze nastąpi otwarcie. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej. Oferty bez wadjum nie będa brane pod uwagę. 4229

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

LM. 173.358/27. W. III.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa ogłasza przetarg na wykonanie stropu żel.-betonowego nad salą Rady miejskiej w ratuszu we Lwowie. Formularze ofertowe i informacje otrzymać można w godzinach urzędowych dla stron t. j. od 11—13 godz. w Wydziale III. Magtu (Ratusz III. p. drzwi Nr. 116). Termin składania ofert, naznacza się na dzień 21 maja 1928 r. godzina 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej. Oferty bez wadjum nie będą brane pod uwagę. 4230

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

PRZETARG.

D.K.P. w Poznaniu

zwraca uwagę na mający się odbyć

w dniu 1 czerwca 1928 r.

przetarg publiczny

na dostawę (szycie) mundurów służbowych i ubrań ochronnych.

Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 107 z dnia 9 maja 1928 roku i w Epoce Nr. 125 z dnia 6 maja 1928 r.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

Baczność!

Gospodarstwo 38 mórg, cena 18.000, wpłaty 12.000 zł., powiat: Września. Gospodarstwo 22 morgi, cena 8.000, wpłaty 5.000 zł., powiat: Szamotuły. Gospodarstwo 15 mórg, cena 15.000, wpłaty 10.000 zł., powiat: Poznań. Gospodarstwo 28 mórg, cena 17.000, wpłaty 12.000 zł., powiat: Wągrówiec. Gospodarstwo 55 m., cena 40.000, wpłaty 30.000 zł., powiat: Szamotuły. Gospodarstwo 91 morga od Niemca, cena 50.000 zł. za gotówkę, powiat: Poznań. Gospodarstwo 17 mórg, ogrodnictwo, cena 18.000, wpłaty 10.000 zł., przy Poznaniu. Gospodarstwo 80 m., cena 60.000, wpłaty 40.000, zł., powiat: Poznań. Gospodarstwo 7 mórg i wiatrak holenderski, cena 10.000, wpłaty 7.000 zł. Gospodarstwo 63 morgi, cena 25.000, wpłaty 16.000 zł., powiat: Września. Gospodarstwo 140 mórg, cena 90.000, wpłaty 50.000 zł., powiat: Czarnków. Gospodarstwo 164 morgi, cena 90.000, wpłaty 60.000 zł., powiat: Leszno. Majątek 913 mórg, cena 500.000, wpłaty 300.000 zł., powiat: Szamotuły. Majątek 273 morgi, cena 100.000, wpłaty 50.000 zł., powiat: Mogilno. Majątek 475 mórg, cena 200.000, wpłaty 100.000 zł., powiat: Gniezno.

Wszystkie podane majątki są z żywym i martwym inwentarzem, z budynkami, obsiewem od zaraz na sprzedaż. w razie kupna, zaciągamy pożyczki i regulujemy hipoteki, że każdy kupujący może przy mniejszej wpłacie kupić, oprócz podanych majątków posiadam 300—400 mniejszych i większych oraz kamienic na sprzedaż. Bliższe wiadomości udzieli:

Sowiński, Poznań,
Sew, Mielżyńskiego 25
Telefon 22-63. Mieszkanie prywatne 52 — 09. 4226

Baczność!

Majątek 340 mórg, prywatny, ziemia pszenna, drenowana, 20 mórg łąk, 3 kośnych, 10 lasu, w wielkiej wsi, dom 7 pokoi i kuchnia, na wysokich suterenach, piwnice, osobny dom dla 3 robotników, wszystkie budynki murowane, oprócz stodoły, wielki ogród owocowy, z wszelkim obsiewem zimowym i letnim, żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż, cena 150.000 zł., wpłaty 75.000 zł., reszta na dłuższe lata podług ugody. Majątek jest bardzo ładny, od miasta powiatowego 8 km, od kolei 2 km i zaraz do objęcia, od Poznania 40 klm.

Bliższych wiadomości udzieli:

Sowiński, Poznań, 4225
Sew, Mielżyńskiego 25, Telefon 22-63.
Prywatne mieszkanie 52 — 09.

OGŁOSZENIE.

Galicyjski Zakład Kredytowy spółdzielnia z ogr. por. w Kołomyi został rozwiązany i wstąpił w stan likwidacji. Likwidatorami są: Dr. Lewin, Natan Nagler i Isak Chajes w Kołomyi. Likwidatorowie wzywają wszystkich wierzycieli tej spółdzielni do zgłoszenia swoich roszczeń najdalej do 1 roku do rąk likwidatora Dra Lewina w Kołomyi. 4346

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Ireny Skwirzyńskiej wydany przez Uniwersytet Jana Kazimierza. 4228

UNIEWAŻNIENIE PIECZĘCI.

Zarząd drukarni Mieszczańskiej we Lwowie **unieważnia** skradzioną przed 8 dniami pieczęć okrągłą „Drukarnia Mieszczańska Lwów“ i zmienia pieczęć na podłużną „Drukarnia Mieszczańska Lwów“. 4351

PARCELE BUDOWLANE

W parcelowanych przez nas majętnościach podmiejskich dysponujemy jeszcze nieznaczną ilością tańszych parcel budowlanych, a to: **BRZUCHOWICE** pod Lwowem, działki leśne, wielkości od 200 s. kw. w cenie 0·70 dol. am. w górę za 1 s. kw. — Informacji udziela na miejscu p. Zygmunt Zabłocki, dom Lassoty, obok willi Paykarta. — **ZIMNA WODA** pod Lwowem (uzdrowisko, kolonja urzędnicza) parcele budowlane w różnych wielkościach od 500 dol. am. za 1 morg. — **KRZYWCZYCE** blisko rogatki Łyczakowskiej parcele budowlane w różnych wielkościach w cenie 0·70 dol. am. za 1 s. kw. w górę. — Tamże piękny ośrodek gospodarczy z dworem, sadem, stawem i młynem, oraz dowolna ilość gruntów. — **Spłata ceny kupna w ratach do 2 lat.** — Zgłoszenia: **Bank Ziemian** S. A. w likwidacji we Lwowie, ul. Kopernika l. 20, I. p. od 9 do 3-ciej. — Informacje pisemne za nadesłaniem znaczka pocztowego.

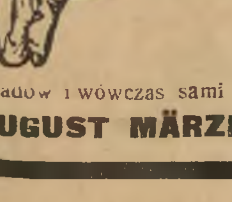
PRAGNIECIE WYLECZYĆ SIĘ

Z REUMATYZMU I PODAGRY.

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

PROPONUJE

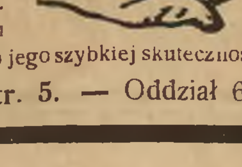
uleczającą rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji



i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich wszystkich urządzonych



składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MÄRZKE, BERLIN Wilmersdorf Bruchsalerstr. 5. — Oddział 64.

WEZWANIE WIERZYCIELI.

Walne Zgromadzenie spólników frmy: „OLEA“ NAFTOWA SPÓŁKA z ogr. odp. odbyte dnia 23 lutego 1928 w Krakowie, uchwaliło jednomyślnie rozwiązanie firmy „OLEA“ Naftowa Spółka z ogr. odp. w Krakowie, z ominięciem likwidacji, a to w drodze fuzji z firmą **„Towarzystwo dla Przemysłu Naftowego, Spółka z ogr. por.“**, która przez przejęcie wszelkich aktywów i pasywów firmy „OLEA“ Naftowa Spółka z ogr. odp. objąć też ma kapitał zakładowy tejże firmy.

Po myśli § 96 ustawy z dnia 6 marca 1906, Dz. u. P. Nr. 58, wzywa podpisany zarząd wszystkich wierzycieli firmy „OLEA“ Naftowa Spółka z ogr. odp., aby ewentualne swoje pretensje zgłosili do rąk zawiadowcy, p. Dra Szymona Gottesmanna, adwok. w Krakowie, ul. Dietla 52.

4350 **„OLEA“ Naftowa Spółka z ogr. odp.**

Redakcja i Administracja

Gazety Lwowskiej

mieszczą się

przy ul. Karmelickiej l. 2.

(Gmach Województwa)

Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

RADA ZAWIADOWCZA
Polskiego Tow. AKUMULATOROWEGO

Spółka Akcyjna

odwołuje ogłoszone w GAZECIE LWOWSKIEJ z dnia 28 kwietnia 1928 r. Nr. 99 i w MONITORZE POLSKIM z dnia 1 Maja 1928 Nr. 101 Walne Zgromadzenie Spółki, zwołane na 19 maja 1928 r. godz. 12 w południe, w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie przy ul 3-go Maja 9, a równocześnie ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich akcjonarjuszy POLSKIEGO TOWARZYSTWA AKUMULATOROWEGO S. A. uprawnionych do głosowania, na V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 2 czerwca 1828 r. o godz. 12-tej w południe, w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, ul. 3-go Maja L. 9, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie za rok administracyjny 1927 i przedłożenia bilansu oraz ruchunku strat i zysków za rok 1927.

3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.

4) Redukcja kapitału akcyjnego z zł. 100.000.— na zł. 25.000 przy równoczesnem podniesieniu nominale akcji zredukowanych z zł.50.— na zł. 100.—.

5) Sposób przeprowadzenia tej redukcji przez połączenie 8-miu dotychczasowych akcji nom. 50 zł. każda w jedną akcję nom. zł. 100.—.

6) Podwyższenie kapitału akcyjnego tak zredukowanego z kwoty zł. 25.000.— na zł. 1,200.000.— przez emisję szt. 11.750 akcyj nom. zł. 100.— z tem, że całą tę emisję obejmie Bank Gospodarstwa Krajowego z pominięciem prawa poboru dotychczasowych akcjonarjuszy i że tenże Bank Gospodarstwa Krajowego obowiązany jest odstąpić na oryginalnych warunkach posiadaczom akcji dotychczasowych akcje nowej emisji w stosunku: 5 akcji nowej emisji po zł. 100.— na jedną akcję niezredukowaną po zł. 50.— za ich zgłoszeniem się w ciągu 2 miesiący od dnia ogłoszenia wezwania do wykonania powyższego prawa poboru.

7) Upoważnienie Rady Zawiadowczej do ustalenia kursu akcji nowej emisji i wszelkich warunków tej emisji.

8) Zmiany statutu Spółki, a to:
Par. 4. Przeniesienie siedziby Spółki do Białej.
Par. 7. Zmiana postanowienia o miejscu ogłoszenia obwieszczeń Spółki.
Par. 8. Uwidocznienie redukcji i podwyżki kapitału akcyjnego.
Par. 9. Wprowadzenie akcji kumulatywnych.
Par. 14. Zmiana ilości członków Rady Zawiadowczej.
Par. 18. Zmiana ilości członków Rady do powzięcia uchwał potrzebnej.
Par. 24. Zmiana postanowienia o miejscu odbywania Walnych Zgromadzeń Spółki.

9) Rezygnacja dotychczasowych członków Rady Zawiadowczej i wybór całej nowej Rady.

10) Ustalenie marek obecności dla członków Rady Zawiadowczej za udział w posiedzeniach.

11) Wybór trzech członków Komisji rewizyjnej i dwóch zastępców na rok administracyjny 1928 i oznaczenie ich wynagrodzenia.

Akcjonarjuszy chcących wziąć udział z prawem głosowania w tem Walnem Zgromadzeniu uprasza się w myśl par. 23 statutu o zdeponowanie najpóźniej do dnia 25 maja 1928 r. swych akcji, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe w kasie Polskiego Banku przemysłowego we Lwowie, lub w jego Oddziałach.

Posiadanie 10-ciu akcji nadaje prawo jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania może być wykonane przez każdego akcjonarjusza osobiście, albo przez pełnomocnika tegoż, bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem, czy nie.

Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych przez nich akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie, w niej wymienionej, lub też wykazanemu należycie pełnomocnikowi. Gdy spis akcjonarjuszy, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia zostanie zamknięty, przysługuje każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi prawo wglądu w ten spis. 4348

Lwów, dnia 10 Maja 1928 r.

RADA ZAWIADOWCZA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA AKUMULATOROWEGO
Spółka akcyjna.

Ziemski Bank Kredytowy

Spółka Akcyjna we Lwowie

zawiadamia, że reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 25 kwietnia 1928 r. L. D. II. 978/3/28 zatwierdzony został plan konwersji 4½% listów zastawnych naszego Zakładu.

Zgłoszenia do **konwersji tych listów zastawnych** przyjmować będzie Zakład Centralny Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie

począwszy od dnia 1-go czerwca 1928 r.

Wymiana dotychczasowych listów zastawnych na nowe listy zastawne konwersyjne złotowe o tem samem oprocentowaniu nastąpi po ukończeniu druku tych listów, do którego Bank równocześnie przystępuje. — Termin rozpoczęcia tej wymiany będzie osobno ogłoszony.

Wymiana odbywać się będzie w następującym stosunku:

za listy emitowane przed 1 sierpnia 1914 za K. 100 . . . zł. 5·20
za listy emitowane w czasie od 1 sierpnia 1914 do 31 grudnia 1918 za K. 100 . . . . zł. 2·47
za listy emitowane w roku 1919 za K. 1.000 . . . . zł. 3·53
za listy emitowane w roku 1920 za K. 1.000 = Mp. 700·— . zł. 0·58
za listy emitowane w roku 1921 za Mp. 10.000·— . . . . . zł. 1·10
za listy emitowane w roku 1922 za Mp. 10.000·— . . . . . zł. 0·35
za listy emitowane w roku 1923 za Mp. 20.000·— . . . . . zł. 0·01

Równocześnie z wymianą wypłacone będą zapadłe kupony od nowych listów złotowych, płatne 1 października 1925 r., 1 kwietnia i 1 października 1926 r., 1 kwietnia i 1 października 1927 r., oraz 1 kwietnia 1928 r.

Listy zastawne wylosowane po dniu 1 stycznia 1914, a nie przedstawione do wypłaty, będą traktowane równorzędnie z niewylosowanymi, natomiast za listy zastawne wylosowane przed dniem 1 stycznia 1914, a nie przedstawione do wypłaty, będzie należytość przerachowana w stosunku 1 złoty równa się Mp. 1,800.000·—.

Listy zastawne złotowe wydawane będą w sztukach po zł. 1.000·—, zł. 100·— i zł. 50·—.

Przypadające ułamki wyżej zł. 50·— lub niżej zł. 50·— stosownie do życzenia właściciela listów Ziemski Bank Kredytowy odkupi względnie sprzeda.

We Lwowie, dnia 9 maja 1928 r.

(Przedruku nie płacimy).

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.